Nr. 13—14 We Lwowie, 1 lipca 1934 Rok 56



ORGAN MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO
WYCHODZI 1 i 16 KAŻDEGO MIESIĄCA

XXXIII ZJAZD ŁOWIECKI

MAŁOPOLSKIEGO TOW. ŁOWIECKIEGO

odbył się w dniu 17 czerwca b. r.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia umieszczone zostanie w „Łowcu" w numerze sierpniowym.

W godzinach popołudniowych odbyło się ćwiczebne strzelanie w trójboju. Przedsięwzięliśmy starania by ten wprowadzony przez nas trójbój został wciągnięty przez Naczelną Radę Strzelecką w Polsce do „Rocznego wykazu strzelań", jako konkurencja w której zdobyć można państwową odznakę strzelecką.

III Pokaz Trofeów Łowieckich

w Warszawie

W pięknych, przestronnych salach oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy Alei Szucha, po rocznej przerwie, w dniach 14 IV do 3 V b. r., odbył się III-ci pokaz trofeów łowieckich, który dzięki temu, że wystawcy nie byli ograniczeni, jak w poprzednich pokazach, czasem ich nabycia, przeistoczył się już w wcale pokaźną wystawę.

Dała ona zwiedzającym ją gościom zagranicznym, przybyłym do Warszawy z okazji zebrania się Międzynarodowego Kongresu Łowieckiego, wspaniały obraz łowiectwa polskiego.

Nie możemy niestety podać naszym czytelnikom całego spisu eksponatów, cały numer bowiem naszego pisma okazałby się za szczupły, zrobimy tu tylko treściwy wyciąg z obszernego artykułu prof. Domaniewskiego, umieszczonego w 15-tym numerze „Łowca Polskiego" i zajmiemy się głównie eksponatami małopolskiemi, jako najbardziej nas interesującemi.

Podana poniżej tabela, daje przegląd wystawionych trofeów, według województw.

Jak widzimy, liczba trofeów karpackich, głównie wieńców jeleni, jest dość niską. Brakło na pokazie trofeów ze Skolego, Rozhurcza, Wełdzirza i kilku innych pierwszorzędnych łowisk karpackich. Było to do przewidzenia. W dzisiejszych ciężkich warunkach ekonomicznych, trudno było wielu naszym myśliwym narażać się na koszty transportu wielkich trofeów do dalekiej Warszawy.

	Województwa	Niedźwiedź	Ryś	Żbik	Wilk	Dzik	Łoś	Jeleń	Sarna	Ilość wystawionych trofeów	Ilość złotych medali	Pierwsze miejsca
1.	Poznań	—	—	—	—	12	—	33 (2)	115(1)	160	3	
2.	Lwów	—	1 (1)	—	—	24 (2)	—	12 (3)	61 (4)	98	10	1 — Odyniec. 1 — Rogacz
3.	Stanisławów	8 (3)*	2	1 (1)	4 (1)	7 (1)	—	31 (6)	40	93	12	1 — Niedźwiedź. 1 — Żbik
4.	Lublin	—	—	—	—	23 (5)	—	—	68	91	5	
5.	Wołyń	—	3	—	2	10 (1)	1 (1)	—	62	78	2	
6.	Kielce	—	—	—	—	9	—	5	50 (1)	64	1	
7.	Nowogródek	—	11 (2)	—	8	34 (4)	5 (1)	—	1	59	7	1 — Ryś. 1 — Byk (Łoś)
8.	Polesie	—	6	—	8 (3)	23 (1)	18	3 (2)	—	58	6	1 — Wilk
9.	Białystok	—	3	—	11 (1)	12	2	4	24	56	1	
10.	Pomorze	—	—	—	—	—	—	7	42	49	—	
11.	Warszawa	—	—	—	—	6	—	13 (1)	6	25	1	
12.	Tarnopol	—	—	—	—	17 (6)	—	—	7 (3)	24	9	
13.	Łódź	—	—	—	—	5	—	9 (2)	5	19	2	
14.	Kraków	—	1	—	—	1	—	1	10	13	—	
15.	Wilno	—	6	—	7	—	—	—	—	13	—	
16.	Śląsk	—	—	—	—	—	—	1 (1)	1	2	1	1 — Byk (Jeleń)
	Razem trofeów	8	33	1	40	183	26	119	492	902		
	Złotych medali	3	3	1	5	20	2	17	9		60	

*) Cyfry w nawiasach oznaczają ilość złotych medali.

Nie możemy jednak nie wyrazić zdziwienia i żalu, że pojedyńcze, wspaniałe trofea, będące w posiadaniu myśliwych małopolskich, nie znalazły się na warszawskim pokazie! Wszak opakować i posłać kilka par rożków sarnich lub szabel dziczych; nie pociągałoby za sobą ani wielkiego trudu, ani kosztów. Dlaczego naprzykład rekord światowy, rożki sarnie hr. Ludwika Mycielskiego nie zostały wystawione? Jakaż szkoda, że ich gościom naszym nie mogliśmy pokazać!

Zgromadzono jednak mimo tych braków, 1.114 eksponatów, w czem samych trofeów 1011.

Pokaźna ta cyfra daje wyraz energji Centralnego naszego Związku, z jaką się wziął do rzeczy, aby zagranicznym delegatom „I. C. C." przedstawić bogaty różnorodnością i jakością stan łowiectwa Rzeczypospolitej i za tę pracę i trudy, należy się Mu i wyłonionemu z Niego Komitetowi ze strony naszego społeczeństwa myśliwskiego szczere uznanie i wdzięczność.

ODZNACZENIA I NAGRODY.

1. Odznaczenia dla hodowców:

Złotą tarczę otrzymali:

1. Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych: za tablice statystyczne i mapy rozmieszczenia zwierzyny w lasach państwowych.
2. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie: za mapy rozmieszczenia zwierzyny.
3. Poleskie Towarzystwo Myśliwskie: za wzorowo prowadzoną gospodarkę łowiecką.
4. Alfred hr. Potocki: za hodowlę sarn.
5. Jarosław hr. Potocki: za hodowlę łosi.
6. Maurycy hr. Potocki: za wzorowo prowadzoną gospodarkę łowiecką w Jabłonnie.
7. Henryk Ks. Pszczyński: za hodowlę jeleni.
8. Karol ks. Radziwiłł: za hodowlę łosi.
10. Aleksander margr. Wielopolski: za hodowlę sarn.

Srebrną tarczę otrzymali:

1. Ppłk. rez. Konstanty Chłapowski: za hodowlę sarn.
2. P. Stefan Ender: za hodowlę jeleni.
3. Jerzy ks. Lubomirski: za hodowlę sarn.
4. Ignacy hr. Mielżyński: za hodowlę sarn i danieli.
5. Nadniemeńskie Kółko Łowieckie: za gospodarkę łowiecką.
6. Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania: za gospodarkę łowiecką.
7. Maciej ks. Radziwiłł: za hodowlę sarn.
8. Janusz ks. Radziwiłł: za hodowlę sarn.
9. P. Aleksander Steinhagen: za gospodarkę łowiecką.
10. Władysław hr. Tyszkiewicz: za hodowlę sarn.
11. Zarząd Łowiectwa Terenów Reprezentacyjnych w Spale: za gospodarkę łowiecką.

Bronzową tarczę otrzymali:

1. P. Joachim Jarochowski: za hodowlę sarn.
2. P. Hieronim Siemieński: za gospodarkę łowiecką.
3. Stanisław hr. Zamoyski: za gospodarkę łowiecką.

2. Medale złote:

NIEDŹWIEDŹ.

1. 15 XII 1932. Nadleśnictwo Ilemnia, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

2. 9 III 1905. Jasień, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Władysław Burzyński. Hodowca Andrzej hr. Potocki.

3. 27 XI 1933. Nadleśnictwo Suchodół, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy gen. dyw. Kazimierz Fabrycy. Hodowca Lasy Państwowe.

R Y Ś.

Przy premjowaniu rysi zastosowano formułę: $(a \times b) + d$. Gdzie a jest to długość skóry, mierzona od końca nosa do końca ogona, b — szerokość skóry, d — piękno skóry.

Przy oznaczaniu szerokości przyjęto, że jedna trzecia rozpiętości przednich łap, zsumowana z wymiarem szerokości skóry, mierzonej na poziomie komory, podzielona przez dwa, daje średnią cyfrę normalnej szerokości skóry rysia.

Piękno skóry stopniuje się według 5 stopni. Przy pierwszym stopniu d równa się 5% $(a \times b)$, przy drugim 10%, przy trzecim 15%, przy czwartym 20%, przy piątym 25%.

Ta formuła premjowania skór rysich została opracowana przez d-ra Marjana Obniskiego.

Złote medale przyznano skórom od 74 punktów, srebrne od 70, bronzowe od 64 punktów.

Wykaz skór premjowanych przedstawia się, jak następuje.

1. (Punktów 74,97). 26 II 1930. Hrudopol, pow. Baranowicze, woj. Nowogródek. Właściciel trofeum i myśliwy Jan ks. Drucki-Lubecki. Hodowca Antoni hr. Jundziłł.

2. (Punktów 74,82). 10 I 1931. Wereszyca, pow. Gródek Jagiell. woj. Lwów, dr. Stanisław hr. Tyszkiewicz.

3. (Punktów 74,82). Data zdobycia trofeum? Rzepichów, pow. Baranowicze, woj. Nowogródek. Właściciel trofeum i myśliwy p. Teodor Ender. Hodowca Jarosław hr. Potocki.

Ż B I K.

XI 1927. Worochta, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Juljusz hr. Bielski.

W I L K.

Przy premjowaniu wilków zastosowano formułę: (a×b) + d. Gdzie a jest to długość skóry mierzonej od początku nosa do nasady ogona, b — szerokość skóry w klatce piersiowej, to znaczy w komorze, d — piękno skóry. Piękno skóry stopniuje się według 5 stopni. Przy pierwszym stopniu d równa się 5% (a × b), przy drugim stopniu 10%, przy trzecim 15%, przy czwartym 20%, przy piątym 25%.

Ta formuła została opracowana przez d-ra Marjana Obniskiego i p. Czesława Lisowskiego.

Złote medale przyznano skórom od 12.000 punktów, srebrne od 11.000 punktów, bronzowe od 9.000 punktów.

Wykaz skór premiowanych przedstawia się w następujący sposób:

1. (Punktów 15.070). 1934. Stefanińsk, pow. Kosów, woj. Polesie. Właściciel trofeum i myśliwy Roman hr. Potocki. Hodowca Poleskie Towarzystwo Myśliwskie.

2. (Punktów 14.338). XII 1933. Nadleśnictwo Wiado-Tupice, pow. Kosów, woj. Polesie. Właściciel trofeum i myśliwy p. Henryk Steinhagen. Hodowca Poleskie Towarzystwo Myśliwskie.

3. (Punktów 13.375). 23 I 1933. Białowieża pow. Bielsk, woj. Białystok. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

4. (Punktów 12.953). 1 II 1930. Dawidgródek, pow. Stolin, woj. Polesie. Właściciel trofeum i myśliwy Benedykt hr. Tyszkiewicz. Hodowca Karol ks. Radziwiłł.

5. (Punktów 12.340). 23 II 1934. Zawadka, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy, p. Ludomir Cieński.

D Z I K.

W roku bieżącym przyjęto metodę, zaproponowaną przez inż. Henryka Sosonko. Metoda ta jest o tyle lepsza od wszelkich innych, dotychczas stosowanych, że w klasyfikowaniu bierze się pod uwagę masę szabel. Samą więc długością szable nie mogą bić szabel konkurencyjnych. Dla utrzymania się w konkurencji, szable muszą wykazać nietylko długość, ale również i odpowiednią szerokość i wypukłość.

Wzór inżyniera Sosonko wygląda, jak następuje:

$$\left[\left(\frac{Ap+Bp+Cp}{3}\right)^2 Lp+\left(\frac{Al+Bl+Cl}{3}\right)^2\right]+$$
$$+\left[\left(ap^2\, lp+al^2\, ll\right)0{,}10\right]$$

We wzorze tym

Ap jest to obwód prawej szabli w części nasadowej[1])
Bp jest to obwód prawej szabli w części środkowej[2])
Cp jest to obwód prawej szabli w części końcowej[3])
Lp jest to długość prawej szabli
Ll jest to długość lewej szabli
Al jest to obwód lewej szabli w części nasadowej
Bl jest to obwód lewej szabli w części środkowej
Cl jest to obwód lewej szabli w części końcowej
lp jest to długość prawej fajki
ll jest to długość lewej fajki
ap jest to obwód prawej fajki
al jest to obwód lewej fajki.

1. (Punktów 3.795). IX 1930. Rychcice, pow. Drohobycz, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca Juljusz hr. Bielski. Zastrzelił kłusownik. — (Fenomenalne te szable, bezwzględnie rekord europejski, przewyższają więc w klasyfikacji następne o 1.209 punktów!).

2. (Punktów 2.685). XII 1923. Skała, pow. Borszczów, wojew. Tarnopol. Agenor hr. Gołuchowski.

3. (Punktów 2.586). 12 II 1906. Roszniów, pow. Tłumacz, woj. Stanisławów. Juljusz hr. Bielski.

4. (Punktów 2.558). 15 I 1934. Nadleśnictwo Naliboki, pow. Stołpce, woj. Nowogródek. Właściciel trofeum i myśliwy Benedykt hr. Tyszkiewicz. Hodowca?

5. (Punktów 2.555). 7 II 1897. Wiała, pow. Wołożyn, woj. Nowogródek. Benedykt hr. Tyszkiewicz.

6. (Punktów 2.536). 18 I 1906. Rychcice, pow. Drohobycz, woj. Lwów. Juljusz hr. Bielski.

7. (Punktów 2.508). 7 I 1931. Mełgiew, pow. Lublin, woj. Lublin. Właściciel trofeum i myśliwy p. Jan Koźmian. Hodowca p. Zygmunt Rulikowski.

8. (Punktów 2.466). Data zdobycia trofeum „1925—1933". Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

9. (Punktów 2.462). Data zdobycia trofeum? Brzeżany, pow. Tarnopol, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub myśliwski „Ponowa". Hodowca hr. Potocki. Myśliwy p. Konrad Małaczyński.

10. (Punktów 2.423). 17 XII 1933. Rzepichów, pow. Baranowicze, woj. Nowogródek. Jarosław hr. Potocki.

11. (Punktów 2.405). 17 I 1934. Wierzchowiska, pow. Lublin, woj. Lublin. Właściciel trofeum i myśliwy Maurycy hr. Potocki. Hodowca p. Jan Koźmian.

12. (Punktów 2.395). 20 I 1933. Wołkowce, pow. Borszczów, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum i myśliwy Agenor hr. Gołuchowski. Hodowca p. Cyryl Czarkowski-Golejewski.

13. (Punktów 2.351). 1929. Gościeradów, pow. Janów, woj. Lublin. Właściciel trofeum i myśliwy p. Mieczysław Hofman. Hodowca Gościeradowskie Kółko Myśliwskie.

14. (Punktów 2.272). 6 III 1926. Wiała, pow. Wołożyn, woj. Nowogródek. Benedykt hr. Tyszkiewicz.

15. (Punktów 2.265). 1932. Lubelskie. P. Jan Sontag.

16. (Punktów 2.238). Data zdobycia trofeum? Toporów, pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa", Lwów. Hodowca hr. Badeni. Myśliwy prof. Rudolf Wacek.

17. (Punktów 2.234). 1917. Rębawa, pow. Przemyślany, woj.. Tarnopol. Właściciel trofeum p. Antoni Poluszyński. Hodowca hr. Potulicki. Myśliwy p. Kazimierz Poluszyński.

18. (Punktów 2.228). 19 II 1932. Smordwa Marjanka, pow. Dubno, woj. Wołyń. Właściciel trofeum i hodowca Aleksander hr. Ledóchowski. Myśliwy Władysław hr. Tyszkiewicz.

19. (Punktów 2.209). 6 III 1932. Ozdamicze, pow. Stolin, woj. Polesie. Maurycy hr. Potocki.

20. (Punktów 2.204). 3 IX 1933. Pilaszkowice, pow. Krasnystaw, woj. Lublin. Właściciel trofeum i myśliwy p. Jan Kołaczkowski. Hodowca p. L. Epsztein.

Ł O Ś.

Podobnie jak w latach uprzednich, przy sądzeniu poroży łosi oparto się na schemacie D. v. Kobylińskiego. Taksamo też za rogi powyżej 260 punktów przyznano medale bronzowe, za rogi powyżej 280 punktów medale srebrne, powyżej 300 punktów medale złote.

1. (Punktów 321). 11 IX 1933. Rzepichów, pow. Baranowicze, woj. Nowogródek. Właściciel trofeum i myśliwy p. Stefan Steinhagen. Hodowca Jarosław hr. Potocki.

2. (Punktów 300,5). 1904. „Obecnie Kostopol lub Sarny w roku 1904 Równe Woł.". Właściciel trofeum i myśliwy p. Gustaw Szabłowski.

J E L E Ń.

W myśl postanowienia, powziętego jeszcze na pierwszym pokazie, wyodrębniono wieńce jeleni karpackich od wieńców jeleni z pozostałych części Polski. Za podstawę wzięto, podobnie jak uprzednio, schemat Biegera i Lotzkego. W ogólnej klasyfikacji jeleni karpackich postanowiono przyznać medale bronzowe wieńcom powyżej 170 punktów, srebrne powyżej 180 punktów, złote powyżej 190 punktów. W ogólnej klasyfikacji jeleni z pozostałych okolic Polski postanowiono przyznać medale bronzowe wieńcom powyżej 160 punktów, srebrne powyżej 170 punktów, złote powyżej 170 punktów, złote powyżej 180 punktów.

---

[1]) Na jednej czwartej odległości od nasady.
[2]) W środku szabli.
[3]) Na jednej czwartej odległości od końca.

a) Głowy wypchane.

2 X 1932. Spała, pow. Rawa, woj. Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacy Mościcki.

b) Wieńce jeleni karpackich.

1. (Punktów 202,2). 24 IX 1925. Nadleśnictwo Worochta, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Juljusz hr. Bielski.
2. (Punktów 201,6). 20 IX 1929. Leśnictwo Ruski Zbój., Stanisławów. Właściciel trofeum p. Zygmunt Kamiński. Hodowca hr. Baworowski. Myśliwy p. Antoni Bernolak.
3. (Punktów 199,1). „Postrzelony niewiadomo przez kogo, padł w czasie rykowiska 1931". Perehińsko, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Centr. Adm. Stoł. Dóbr gr. kat. Metropolji we Lwowie.
4. (Punktów 197,1). 1926. Sołotwina Mizuńska, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum Tomasz hr. Zamoyski. Hodowca Adam hr. Zamoyski. Myśliwy Leon hr. Żółtowski.
5. (Punktów 193,4). 27 IX 1912. Jasień-Hryńków, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Zdzisław hr. Tarnowski.
6. (Punktów 193,3). 2 X 1933. Żabie, pow. Kosów, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy: Kazimierz ks. Czartoryski. Hodowca dr. Bogusław Longchamps.

c) Wieńce jeleni z innych okolic Polski.

1. (Punktów 215). 28 VIII 1909. Promnice, pow. Pszczyna, woj. Śląsk. Henryk ks. Pszczyński.
2. (Punktów 195,2). 14 X 1915. Rozalin, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.
3. (Punktów 188,7). 10 II 1928. Nadleśnictwo Kosowskie, pow. Kosów, woj. Polesie. Właściciel trofeum i myśliwy Maurycy hr. Potocki. Hodowca Poleskie Tow. Myśliwskie.
4. (Punktów 185). 18 IX 1932. Nadleśnictwo Cierpiszewo, pow. Inowrocław, woj. Poznań. Właściciel trofeum i myśliwy dr. Edward Soboczyński. Hodowca Lasy Państwowe.
5. (Punktów 183,1). 4 X 1930. Moszczenica, pow. Piotrków, woj. Łódź. P. Karol Ender.
6. (Punktów 182,8). 21 XI 1908. Buda-Kępki, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.
7. (Punktów 181,3). 20 X 1933. Nadleśnictwo Kosowskie, pow. Kosów, woj. Polesie. Właściciel trofeum i myśliwy Maurycy hr. Potocki. Hodowca Poleskie Tow. Myśliwskie.
8. (Punktów 181). 16 IX 1905. Buda-Kościołek, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.
9. (Punktów 180,4). 30 IX 1927. Nadleśnictwo Wronki, pow. Szamotuły, woj. Poznań, Właściciel trofeum i myśliwy prof. Bogumił Magdziński. Hodowca Lasy Państwowe.
10. (Punktów 180,1). IX 1932. Rakowa Góra, pow. Radomsko, woj. Łódź. Właściciel trofeum i myśliwy Paweł hr. Potocki. Hodowca Alberta hr. Potocka.

Najlepszy jeleń karpacki (hr. Bielskiego) pobity więc został 13 punktami przez jelenia równinowego (ks. Pszczyńskiego). Na 24 najwyżej kwalifikowanych jeleni z obszaru Polski, karpackich było 14, ledwie więc 58%. Fakt ten nie świadczy niekorzystnie o jeleniu karpackim, gdyż był on na pokazie słabo reprezentowany. Przekonujemy się jednak, że nasze jelenie równinowe są zdolne do osadzania potężnego poroża, zależnie od kultury łowieckiej i gleby na której żyją.

S A R N A.

Parostki sądzono w ten sam sposób, jak na pokazie drugim. To znaczy oparto się na schemacie Biegera i Lotzego, z tą poprawką, że do ogólnej sumy punktów, sędziowie dodawali ewentualnie 1 — 5 punktów. Te „nadzwyczajne dodatki" stosowane były stosunkowo rzadko i to głównie do takich parostków, które odznaczają się specjalną pięknością formy. Podobnie też, jak na pokazie poprzednim, medale bronzowe przyznano parostkom powyżej 120 punktów, srebrne — powyżej 130 punktów, złote — powyżej 150 punktów.

1. (Punktów 178,8). 9 VIII 1932. Brzyska Wola, pow. Łańcut, woj. Lwów. Alfred hr. Potocki.
2. (Punktów 164,5). 4 X 1912. Sturżno Wschodnie, pow. Opoczno, woj. Kielce. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Herman Knothe. Hodowca p. Aleksander Knothe.
3. (Punktów 164,1). 8 V 1901. Toporów, Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa", Lwów. Hodowca hr. Badeni. Myśliwy p. Władysław Chomicki.
4. (Punktów 162,5). IX. 1926. Bachów-Iskań, pow. Przemyśl, woj. Lwów. P. Leon Kiszakiewicz.
5. (Punktów 159). 1921. Brzeżany, pow. Tarnopol, woj. Tarnopol, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa". Hodowca hr. Potocki. Myśliwy p. Konrad Małaczyński.
6. (Punktów 158). 20 VIII 1932. Brzyska Wola, pow. Łańcut, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca Alfred hr. Potocki. Myśliwy Roman hr. Potocki.
7. (Punktów 157,1). 15 VII 1933. Pieniaki, pow. Brody, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum i hodowca p. Stanisław Cieński. — Myśliwy Adam br. Heydel.
8. (Punktów 156,7). 2 VII 1927. Biedrusko, pow. Poznań, woj. Poznań. Właściciel trofeum i myśliwy gen. Kazimierz Raszewski. D. O. K. VII.
9. (Punktów 154). VII 1911. Łopusznica, pow. Dobromil, woj. Lwów, p. Leon Kiszakiewicz.

D A N I E L.

1. 28 X 1929. Iwno, pow. Środa, woj. Poznań. Ignacy hr. Mielżyński.

3. *Medale srebrne i bronzowe*

(dla trofeów pochodzących z Małopolski, względnie zdobytych przez małopolskich myśliwych w innych częściach Polski).

NIEDŹWIEDŹ.

a) M e d a l e s r e b r n e:

1. 28 X 1926. Rozhurcze, pow. Stryj, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy p. Ludomir Cieński. Hodowca p. W. Barański.
2. 1930. Sołotwina, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy Jerzy hr. Potocki. Hodowca Lasy Państwowe.
3. 29 XI 1933. Nadleśnictwo Rafajłowa, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy p. Premjer Janusz Jędrzejewicz. Hodowca, Lasy Państwowe.
4. 1923. Perehińsko, pow. Dolina, woj. Stanisławów. P. Stanisław Kiełczewski.

R Y Ś.

a) M e d a l e s r e b r n e:

(Punktów 70,69). Data zdobycia trofeum? Jesień-Hryńków, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Wasyl Morytz.

b) M e d a l e b r o n z o w e:

1. (Punktów 68,88). 1929. Nadleśnictwo Kartuz. Bereza, pow. Kosów, woj. Polesie, p. Stanisław Kiełczewski.
2. (Punktów 68,58). Data zdobycia trofeum? Jasięń-Hryńków, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Wasyl Morytz.

W I L K.

b) M e d a l e b r o n z o w e:

1. (Punktów 10.214). Data zdobycia trofeum? Jasień, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Złapany w żelaza. Właściciele trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski.
2. (Punktów 9.984). Data zdobycia trofeum? Jasień, pow. Kałusz, woj. Stanisławów. Złapany w żelaza. Zdzisław hr. Tarnowski.

D Z I K.

a) M e d a l e s r e b r n e:

1. (Punktów 2.157). 30 XII 1928. Załoźce, pow. Zborów, woj. Tarnopol. P. Ludomir Cieński.
2. (Punktów 2.110). 16 I 1930. Pieniaki, pow. Brody, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum i myśliwy p. Ludomir Cieński. Hodowca p. Stanisław Cieński.

3. (Punktów 2.090). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

4. (Punktów 2.050). Data zdobycia trofeum? Szarpańce, pow. Sokal, woj. Lwów. P. Stanisław Biliński.

5. (Punktów 2.033). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

6. (Punktów 2.027). 1 1924. Skała, pow. Borszczów, woj Tarnopol. Agenor hr. Gołuchowski.

7. (Punktów 1.970). 18 XI 1919. Jaksmanice, pow. Przemyśl, woj. Lwów. Właściciel trofeum i myśliwy Jerzy ks. Lubomirski. Hodowca Karolina ks. Lubomirska.

8. (Punktów 1.946). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

9. (Punktów 1.937). 11 II 1924. Brylińce, pow. Przemyśl, woj. Lwów. Właściciel trofeum i myśliwy Jerzy ks. Lubomirski. Hodowca Karolina ks. Lubomirska.

10. (Punktów 1.937). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

11. (Punktów 1.921). 17 I 1931. Buda-Zamaszynie, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Artur hr. Tarnowski.

12. (Punktów 1.904). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

13. (Punktów 1.901). Data zdobycia trofeum? Szarpańce, pow. Sokal, woj. Lwów. P. Stanisław Biliński.

b) Medale bronzowe:

1. (Punktów 1.868). 17 III 1925. Dzików, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

2. (Punktów 1.861). 29 XII 1906. Buda, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

3. (Punktów 1836). 1 XI 1923. Toporów, pow. Kamionka Strumiłowa, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa“. Hodowca hr. Badeni. Myśliwy prof. Rudolf Wacek.

4. (Punktów 1.801). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

5. (Punktów 1.779). 1932. Nadleśnictwo Delatyn, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Karol Stieber. Hodowca Lasy Państwowe.

6. (Punktów 1.765). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

7. (Punktów 1.754). 14 II 1906. Dęba, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

8. (Punktów 1.743). Data zdobycia trofeum „1925—1933“. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

9. (Punktów 1.737). Data zdobycia trofeum „1925—1933. Pomorzany, pow. Zborów, woj. Tarnopol. Jerzy hr. Potocki.

10. (Punktów 1.708). 21 I 1926. Brylińce, pow. Przemyśl, woj. Lwów. Właściciel trofeum i myśliwy Jerzy ks. Lubomirski. Hodowca Karolina ks. Lubomirska.

11. (Punktów 1.699). 28 II 1933. Nadleśnictwo Turza Wielka, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy p. Józef Strach. Hodowca Lasy Państwowe.

12. (Punktów 1661). 3 I 1920. Dęba, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Władysław hr. Tarnowski.

13. (Punktów 1.643). Data zdobycia trofeum ? Szarpańce, pow. Sokal, woj. Lwów. P. Stanisław Biliński.

14. (punktów 1.621). 1933. Nadleśnictwo Delatyn, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Karol Stieber. Hodowca Lasy Państwowe.

15. (Punktów 1.613). 10 II 1934. Łuka nad Dniestrem, pow. Horodenka, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i hodowca p. Franciszek Abgar Jaegerman. Myśliwy p. Seweryn Złowodzki.

16. (Punktów 1.600). Data zdobycia trofeum ? Szarpańce, pow. Sokal, woj. Lwów. P. Stanisław Biliński.

JELEŃ.

a) Medale srebrne:

b) **Wieńce jeleni karpackich.**

1. (Punktów 188,8). 1918. Nadleśnictwo Peczyniżyn, pow. Kołomyja, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Leon

2. (Punktów 187,9. 1920. Wełdzirz, pow. Dolina, woj. Stanisła-
Martyniec. Hodowca Lasy Państwowe.
wów. Roman hr. Potocki.

3. (Punktów 187,3). 23 IX 1931. Ilemnia, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Zdzisław hr. Tarnowski.

4. (Punktów 184,1). 3 X 1920. Wełdzirz, pow. Dolina, woj. Stanisławńw. Zdzisław hr. Tarnowski.

5. (Punktów 181,7). 30 IX 1932). Mizuń, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Artur hr. Tarnowski.

6. (Punktów 180,8). X 1911. Jasień, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum p. Leon Kiszakiewicz, hodowca Lasy Państwowe. Myśliwy p. Michał Ilnicki.

7. (Punktów 180,6). 29 IX 1931. Rafajłowa, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów. Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski.

8. (Punktów 180,1). 19 IX 1928. Mizuń, pow. Dolina, woj. Stanisławów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Artur hr. Tarnowski.

c) **Wieńce jeleni z innych okolic Polski.**

1. (Punktów 179,1). 23 IX 1909. Rozwadów, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Jerzy ks. Lubomirski.

2. (Punktów 174,2). 20 IX 1905. Buda-Majdanek, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

3. (Punktów 174,1). 28 IX 1933. Dzików-Buda, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca Zdzisław hr. Tarnowski. Myśliwy Andrzej hr. Tarnowski.

b) Medale bronzowe:

c) **Wieńce jeleni z innych okolic Polski.**

1. (Punktów 164,5). 19 IX 1905. Buda Świerczyny, pow. Tarnobrzeg, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

2. (Punktów 163,3). 15 X 1925. Krzątka-Lipie, pow. Kolbuszowa, woj. Lwów. Zdzisław hr. Tarnowski.

SARNA.

a) Medale srebrne:

1. (Punktów 145). 4 VIII 1928. Babica, pow. Rzeszów, woj. Lwów. P. Joachim Jarochowski.

2. (Punktów 143,3). 29 VI 1933). Babica pow. Rzeszów, woj. Lwów. P. Joachim Jarochowski.

3. (Punktów 138,1). 20 VII 1931. Babica pow. Rzeszów, woj. Lwów. Właściciel trofeum i hodowca p. Joachim Jarochowski. — Myśliwy p. Wiktor Rado.

4. (Punktów 132,6). IX 1898. Bolechów, pow. Dolina, wojew. Stanisławów. Właściciel trofeum p. Leon Kiszakiewicz. Hodowca baron Liebig. Myśliwy p. Wł. Kiszakiewicz.

5. (Punktów 131,7). 1924. Brylińce, pow. Przemyśl, woj. Lwów. Właściciel trofeum p. Leon Kiszakiewicz. Hodowca dr. Kormosz. Odebrane kłusownikowi.

6. (Punktów 131,7). 1929. Przędzel, pow. Nisko, woj. Lwów. Właściciel trofeum i myśliwy inż. Herman Knothe. Hodowca dr. Adam Lardemer.

7. (Punktów 130,5). VIII 1908. Bachów, pow. Przemyśl, woj. Lwów. P. Leon Kiszakiewicz.

b) Medale bronzowe:

1. (Punktów 129,5). 6 VIII 1933. Wolica, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa“, Lwów. Myśliwy p. George Scott. Hodowca ?

2. (Punktów 126,8). 3 VIII 1922. Bieździatka, pow. Żmigród, woj. Lwów. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa“, Lwów. Hodowca hr. Romer. Myśliwy Prof. Rudolf Wacek.

3. (Punktów 126,3). 21 IX 1923. Dobra Miżynieckie, pow. Przemyśl, woj. Lwów. Właściciel trofeum i myśliwy Jerzy ks. Lubomirski. Hodowca Anna Jerzowa ks. Lubomirska.

4. (Punktów 124,1). VII 1920. Kropiwnik, pow. Dobromil, woj. Lwów. P. Leon Kiszakiewicz.

5. (Punktów 123,3). 29 VI 1923. Porady, pow. Radziechów, woj. Tarnopol. Właściciel trofeum Klub Myśliwski „Ponowa“, Lwów. Myśliwy prof. Rudolf Wacek. Hodowca ?

6. (Punktów 120,3). 12 VIII 1933. Nawojowa, pow. Nowy Sącz, woj. Kraków. Adam hr. Stadnicki.

WITOŁD ZIEMBICKI

JANA OSTROROGA „NOMENKLATURA OGARÓW”

(Dokończenie)

K

108 KAISER — Z niem. 'cesarz'.
109 KELLER — Może z niem. 'węglarz' (od czarnej maści?).
110 KESSLER — Zapewne z niem. *Kessel* 'kocioł', w języku myśl. 'kotlina zajęcza, wogóle legowisko zwierza (dzika)'.
111 KIERAT.
112 KLECHA.
113 KLINGA.
114 KŁOK — Może *kłak (?).*
115 KŁOPOT.
116 KŁÓTNIA.
117 KMOSZKA — T. j. *kumoszka.*
118 KNETEL — Może z niem. *knöteln* 'robić węzełki kluczki', w przeniesieniu o robocie ogara(?).
119 [KNIAŹ] — W języku myśl. 'głos duszonego zająca'; 'zając kniazi', woła 'kniaź, kniaź'. Por. też u Potockiego fraszkę p. t.: »Skąd kniaziowie w Litwie« ed. Brückner, tom I, str. 201. — Zasługuje na uwagę, że wyraz ten został w rkp. późniejszą ręką przekreślony (może dlatego, że szwagier Ostroroga był kniaziem?).
120 KNUTEL — Zapewne z niem. *Knütel* 'kij, węzeł'; w tem znacz. stp. *knutel.*
121 KOBZA.
122 KOCH — Z niem. 'kucharz'.
123 KOŁOSZ — Zapewne od *kołować* z przyrostkiem *-osz.*
124 KONCHER — Zapewne z niem. *komm' her* 'pójdź tu'.
125 KOPREK — Może 'maści miedzianej', od *koper*, niem. *Kupfer.*
126 KORMAN — 'Sukmana, siermięga'.
127 KOWAL — Wzięte z rzemiosła, jak inne w tym spisie, ale może też znaczyć w myśl. 'dzięcioł'; por. wyżej nazwa tego ptaka.
128 KRAMARZ.
129 KUCHTA.
130 KUCHARZ.
131 KUFEL — Naczynie do picia, zarazem przenośnie o pijanicy.
132 KUGLER — Zapewne to samo co *kuglarz* (z niem. *Gaukler);* stp. *kugle* 'figle'.
133 KULFAN — To samo co *kulfon* 'staruch, niedołęga'.
134 KUMA — Por. *kmoszka.*
135 KUNKA — Stp. 'królik'.
136 KUPIEC.
137 KWIATOSZ — Zapewne z przyrostkiem *-osz* od myśl. kwiat 'ogon jelenia', 'biały koniec u ogona lisa', *kwiatek* czyli *bukiet* 'ogon sarny'.
138 KIELNIA — W jęz. myśl. 'ogon bobra'.

L

139 ŁACHACZ — Od *łachać* 'szczekać, łajać'.
140 ŁADA — Nazwa rzeki w lubelskiem; por. nazwy innych rzek w tym spisie.
141 ŁAGOSZ — Może to samo co *lagos* w jęz. ludow. 'włóczęga'.
142 LAMENT.
143 ŁAPA.
144 ŁATKA.
145 LEBON — Z franc. *le bon.*
146 LICOCH — Może od *lice.*
147 LIGNER — Zapewne z niem. *lügen, Lügner* 'kłamać, kłamca'; w myśl. *łgarzem* zwano ogara mylnie tropiącego'.
148 LINDA — *Linda* w mowie lud. 'grzęda', ale jest też rzeka *Linda,* dopływ Bzury, i parę miejscowości tegoż imienia, zwłaszcza *Linda* w pow. chełmińskim.
149 LIRA.
150 LIS.
151 LISIA.
152 LITWOS.
153 LOMOSZ — Może z lit. *lomà, lomos* 'cel'.
154 ŁOSKOT.
155 ŁOTWA.
156 ŁOWISZ.
157 ŁOZA.
158 LUPA — W jęz. myśl. 'wilk'.
159 LUST — Z niem. 'ochota'.
160 ŁUSZCZYK — To i następne, zapewne od *łuszczyć, łuskać.*
161 ŁUSZCZOCH.
162 LAUFER — Z niem. 'biegacz'; imię to jest w rękopisie dodane na marginesie późniejszą ręką.

M

163 MAGDA.
164 MAGIER — Z niem. 'chudy'.
165 MANIHER — Lud. *manicher* 'uprzykrzony wierzyciel', 'ten, który się upomina'; ale gdy w myśl uwagi końcowej imiona w tym spisie nie mogą być dłuższe nad dwie zgłoski, należy przyjąć, że albo wyraz wymieniony wymawiano dwuzgłoskowo, jak *mancher (mańcher?),* albo też oznacza on co innego, np. franc. *manière.*
166 MĘDREK.
167 MILLER — Z niem. 'młynarz'; por. następne.
168 MŁYNARZ.
169 MŁOKOS.
170 MORDENT — Z włosk. *mordente* muz. 'tryl, ozdobnik'.
171 MORGIEL — Może w związku z lud. *margiel* 'nocna czapka'; figuralne przedstawienie maści (?).

172 MROWKA — Utarte dawne w myśl. nazwanie psa małego, przedewszystkiem jamnika; tu w przeniesieniu.
173 MUNKA — Zapewne to samo co *munia*, *muńka* 'wiele mówiący'.
174 MURCOCH — Por. lud. *murdzaty*, *murcaty*, *murzaty* 'pstry, kropkowany'; *murzać*, *zamurzany* o brudasie; w związku z tem następne: *murza*, *murzan*, może i *murzyn*.
175 MURZA.
176 MURZAN.
177 MURZYN.

N

178 NADER — Stp. *nader, nadert* 'do cna'.
179 NAIDOSZ.
180 NALEY.
181 NATRĘT.
182 NAWROT.
183 NURKA.

O

184 OSAL.
185 OBON — Może z franc. *oh! bon.*
186 OTOSZ — Czyli *otóż*, w myśl. okrzyk, powstały z *oto-huż*, a używany przez dojeżdżacza przy szczwaniu *wilka;* Karłowicz w Słowniku gwar zarejestrował z ustnego podania (Litwa); tenże okrzyk i inne, zależne od gatunku szczwanego (przez charty) zwierzęcia, uwzględniono też we wspomnianych ręcznych dopiskach mego egz. Terminologji Kozłowskiego. Por. Potockiego fraszkę p. t.: »Omyłka myśliwska« w ed. Brücknera, tom II, str. 265, zrozumiałą należycie dopiero dzięki znajomości tego wyrażenia: we fraszce tej dojeżdżacz bierze przez pomyłkę porzucony wśród trzcin czerep koński za zająca i podprowadza doń Władysława IV, ale spostrzegłszy się, pragnie ze strachu odwrócić uwagę króla w inną stronę, puszcza się więc co koń wyskoczy do lasu i woła: »otóż!« tak, jakgdyby zobaczył wilka, dla którego przecież warto było poniechać marnego zająca; a zanim król z towarzyszącym mu dworem zrozumiał mistyfikację, niefortunny dojeżdżacz znikł w gąszczu.

P

187 PALENT — Może w związku z *palantem* por. *palentować*, a może z franc. *pas lente*, 'wolny chód'.
188 PENGIEL — Może *pęga stp.* 'łydka'.
189 PENSIR.
190 PEROT — Może w związku z franc. *pierrot.*
191 PFEIFER — Z niem. 'gwizdać', por. *Piszczek.*
192 PILCET.
193 PIPER — Z niem. 'świergotek'.
194 PIRZCHOT — Od stp. *pirzchać* 'pierzchać'.
195 PISZCZEK.
196 PŁATEK.
197 PLEZIR — Z franc. *plaisir.*
198 PLETI — Może z franc. *plaît-il?*
199 PŁOMIEŃ.
200 PŁOSZAY.
201 PLOTKA.
202 POGAN.
203 POPŁOSZ.
204 POROS — W myśl. *porosa* 'rosa poranna na trawie'.
205 POSANT — Może z franc. *poser* w znacz. pretensjonalnem 'pozować'.
206 POUER — Może z franc. *pauvre.*
207 POZAR — Zapewne *pożar*, może w związku z maścią: myśl. *podżary* 'brunatny' (ogar podżary).
208 PRIZON — Zapewne z franc. *prison* (tu jednak niezrozumiałe).
209 PROZA.
210 PRZYBYŁ.
211 PUHACZ.
212 PUZAN — Dzisiejsze *puzon*, rodzaj trąby.

Q

213 QUINTA.

R

214 RACHA — *Racha, raka* stp. 'nędznik, hultaj'.
215 REFA — Przewisko 'cham, grubjanin'.
216 REGAŁ — Rodzaj organków, pozytywka.
217 RICHTAN — Może z niem. *richt' an.*
218 RITTER — Z niem. 'rycerz'.
219 ROZRUCH.
220 RUTKA.

S

221 SAGAN — Naczynie.
222 SATYR — *Satyr, szater*, rodzaj sieci myśliwskiej.
223 SAUFER — Z niem. 'pijak'.
224 SERBIN — Może z franc. *sert bien;* albo może od *serbać 'pić głośno';* por. niżej *sarban.*
225 SINGA — Może z niem. *Singer* w wymowie dialektycznej.
226 SITARZ — T. j. 'robiący sita'.
227 SKOLISZ — Od *skolić* 'skomlić'; w myśl. *skolenie* 'szczekanie lisa'.
228 SKOŁKA — Może jak poprzednie *skolić; skołka, skułka* oznacza też pewną chorobę bydląt, objawiającą się okuleniem.
229 SŁOSARZ — T. j. ślusarz.
230 SŁOWIK.
231 SOBOL.
232 SOLFA — Z włosk. 'nuta, muzyka wogóle' (z połączenia *sol* i *fa*).
233 SOWA.
234 SARBAN — Od stp. *sarbać* 'pić głośno'; por. wyżej *serbin.*
235 STRUGOSZ — Może od *struga*, ale też w myśl. *strugi* 'zęby zająca'.
236 STRUSZKA — T. j. *strużka.*
237 SWAT.
238 SWACHA.

239 SWIEKOT.
240 SURNIA — Z łac. 'sowa', por. wyżej *puhacz.*
241 SZAFARZ.
242 SZALBIRZ — T. j. 'szalbierz, oszust'.
243 SZARA.
244 SZARGAY.
245 SENER — Może zam. *szener* z niem. 'piękny'.
246 SZYBAŁ — Stp. 'szalbierz, oszust'.
247 SZYDERZ — Stp. 'szyderca'.
248 SZYFER — Z niem. 'żeglarz'.
249 SZYLD — Z niem. 'tarcza'.
250 SZYPER — 'Pierwszy dozorca statku'.
251 SZKODA.
252 SZMAGIER — Może w związku z stp. *szmaga* 'łódź przybrzeżna'.
253 SZMUKLERZ.
254 SZNABEL — Z niem. 'dziób'.
255 SZOT — Stp. 'Szkot', znaczy też 'kramarz wędrujący'.
256 SZPAR — *Spar, szpar,* też *wspar,* myśl. rodzaj drążka z ptakiem do wabienia innych ptaków.
257 SZPERAY.
258 SZPIEG.
259 SZPIGIEL — Z niem. 'lustro, zwierciadło'.
260 SZPIŁ — Może z niem. *Spiel* 'gra, zabawa'; ale też w myśl. *śpile, szpile, stopki* 'rogowe wyrostki nad racicami u jelenia, sarny' por. rkp. w Term. Kozł.
261 SZPILMAN — Z niem. 'muzykant'.
262 SZPOT — Z niem. 'urągowisko, szyderstwo'; por. wyżej *szyderz.*
263 SZTIFEL — Z niem. 'bucik'.
264 SZWAB.

T

265 TAMBUR — Stp. 'dobosz, bęben'; por. wyżej *bęben.*
266 TANBON — Z franc. *tant bon.*
267 TENOR — Rodzaj głosu, w myśl. 'głos ogara obok altu i basu'.
268 TKACZ.
269 TŁUMACZ.
270 TŁUMOK.
271 TAMOY — T. j. 'tam'.
272 TOPIEL.
273 TRĘBACZ.
274 TREBON — Z fr. *très bon;* por. wyżej *tant bon.*
275 TREFNA — T. j. 'śmieszna, dowcipna'.
276 TREMUŁ — W związku z *tremolo,* drgającym rodzajem głosu; por. *mordent.*
277 TREPKA — Rodziaj obuwia.
278 TROSZKA.

W

279 WACHTER — Z niem. 'strażnik'.
280 WAFEL.
281 WAITER — Z niem. 'dalej'.
282 WAIDMAN — Z niem. 'myśliwiec'.
283 WAKER — Z niem. 'dzielny, dziarski'.
284 WAŃTUCH — Stp. 'łakomiec, leniwiec'.
285 WARCHOŁ.
286 WARTA — Może od rzeki *Warty.*
287 WARTEL — Może od *wartać* 'obracać'; *wartalec* 'natręt, wiercipięta'.
288 WEBER — Z niem. 'tkacz'.
289 WEKIER — Z niem. *wecken* 'budzić', *wecker* 'budzący'; por. wyżej *budzisz.*
290 WERFEL — *Werfel, werfer, welfer* 'gatunek białego gołębia'.
291 WYDRA.
292 WIEDMA — T. j. 'wiedźma'.
293 WIŁA — 'Wieszczka, nimfa leśna'; też stp. 'błazen, narwaniec'.
294 WILCZOCH.
295 WILKOM — Z niem. *willkommen, willkomm.*
296 WYRWA.
297 WISŁA.
298 WŁODARZ.
299 WOŁPA — Może od rzeki *Wołpy,* jak inne podobne; może też od miejscowości tej nazwy, leżącej przy ujściu Wołpy do Rossy, dokąd Batory przyjeżdżał często z Grodna na łowy (por. Słownik geogr. XIII 913); mogła się stąd wywodzić jakaś wzorowa rasa ogarów wołpiańskich.
300 WRONKA.
301 WRZAWA.

Z

302 ZABOR — Z połączenia *za* i *bór.*
303 ZALAS — Z połączenia *za* i *las.*
304 ŻARŁOK.
305 ZATOCZ.
306 ZAWOY.
307 ZBIEG.
308 ZDRAICA.
309 ZGODA.
310 ZŁOTOSZ.
311 ZMUDA.
312 ZNAIDOSZ.
313 ŻOŁA — 'Znój, pot ze skwaru słonecznego'.

Zadnego przezwyska dłuzszego dwu sylab nie kładło się: bo kazde takie nie grzeczne.



ANTONI PISULIŃSKI

Obrazki z życia egzotycznych zwierząt łownych

VI.

SŁOŃ AFRYKAŃSKI

(Ciąg dalszy).

Łowy na słonia datują się niezawodnie już od zarania ludzkości — i to od chwili, gdy człowiek pierwotny zaczął skupiać się w gromady, stwarzał wspólnotę plemienną, zakładał osady i jął się uprawy roślin pożytecznych. Działo się to tak w strefach gorących Azji i Afryki, jak i na północy, w strefie zimnej, gdzie przebywał wówczas słoń owłosiony — mamut i mastodont.

Sposoby takich łowów, jakie stosowali w owych krajach tubylcy — były bezwątpienia wszędzie te same, a przechowały się — zwłaszcza w Afryce — w swej prymitywnej formie jeszcze do ostatnich czasów.

Mam tu na myśli łowienie tych zwierząt w doły, umyślnie w tym celu kopane, ubijanie tychże za pomocą ciężkich, ostro zakończonych pni drzewnych, które zawieszano na drzewach ponad stałemi ich drogami, a wreszcie — gdy już żelazo weszło w użycie — przy pomocy oszczepów i łuków.

Były to zawsze łowy gromadne, w których często całe plemiona udział brały, bo zrozumieć łatwo, że w takiem przedsięwzięciu pojedyńczy człowiek, ba nawet zespół kilku ludzi — nie miał widoków powodzenia. W łowach takich, właściwych cech myślistwa niema wiele, zaś indywidualne myśliwskie zalety uczestników — odgrywają tu bardzo małą rolę.

Bardziej indywidualne — i duchem myśliwskim nacechowane sposoby, powstają znacznie później. Występują już one wyraźniej u ludów, które polowały na tego gruboskórca, używając do łuków strzał zatrutych, i tych — co szli na słonia z mieczem i toporem w ręku, aby mu zręcznem uderzeniem podciąć ścięgno u nogi tylnej, i w ten sposób go ubezwładnić. Sposoby te jednak bardzo mało były rozpowszechnione na Czarnym Kontynencie, i tylko u niektórych ludów, gdzie pewne rody, względnie klany, sztukę tę posiadały, i wykonywanie tego zawodu uważały za swój monopol. Tam też myślistwo rozwinęło się najbardziej, a sztuka tropienia słonia, podchodzenia go, lub dojeżdżania, (gdy polowano konno) doszła do wysokiego poziomu. Wśród tych ludzi zrodziły się i inne — osobiste cechy myśliwskie, jak odwaga, przytomność umysłu i sprawność fizyczna, gdzieindziej rzadko spotykana. Tam też mógł Europejczyk — jeszcze przed kilkudziesięciu laty, gdy mu los pozwolił na słonia zapolować — znaleźć najlepszych tropicieli, i niezawodnych w polowaniu przewodników.

Charakterystycznym dla obu tych sposobów polowania jest fakt, że o ile zatrutemi strzałami posługują się ludy, stojące najniżej kulturą umysłową i najmarniejszej budowy ciała, rzec można, zdegenerowane, jak Pigmejczycy Afryki równikowej i Buszmeni w południowej Afryce, to topór i miecz jest wyłączną bronią ludów umysłowo wyżej rozwiniętych i silnych fizycznie — jak Sudańczyków z przymieszką krwi arabskiej i specjalnie dobrze fizycznie się prezentujących pewnych plemion kaferskich.

Z chwilą, gdy broń palna — chociażby tylko w formie najprymitywniejszej skałkówki — dostała się w głąb Czarnego Kontynentu — upadają wśród tubylców gromadne polowania i wychodzą z użycia miecz i topór. Najdłużej utrzymują się zatrute strzały w ręku Pigmejczyków, mieszkańców niedostępnych, ciemnych lasów w Kongo belgijskiem, ale tylko tam, dokąd autorytet rządu belgijskiego nie mógł sięgnąć.

Z czasów mego pobytu w Afryce, a więc w latach dziewięćdziesiątych z. w. — można było znaleźć nad Zambezą rody kaferskie, które się chlubiły, że jeszcze do niedawna polowano u nich na słonia z toporem w ręku, a nawet wskazywano mi na indywidua, będące jakoby mistrzami tej sztuki,wtedy już przez nich zarzuconej. Zarzuconej z tego powodu, od czasu bowiem gdy zjawiła się w ich stronach broń palna, słoń stał się nadzwyczaj ostrożny i płochliwy i trudny do podejścia.

Od jednego z takich ludzi, którego dostałem za przewodnika podczas przygodnej wycieczki myśliwskiej nad dolną Zambezą — nabyłem dwa tego rodzaju toporki. Jakże marnie wyglądały te narzędzia śmierci, przeznaczone dla olbrzyma?! Prawdopodobnie służyły one w ostatnich czasach do całkiem innych celów.

— — — — — — — — — — — — —

W jakim czasie zaczęli Europejczycy polować na słonia afrykańskiego, określić trudno, jak trudno też orzec, czy kiedykolwiek w inny sposób — a nie z bronią palną — na tego gruboskórca polowali. Za to pewnem jest, że skałkówki wyrobu europejskiego były w tych łowach używane już w 18 stuleciu, tak w północnych krajach Afryki wśród plemion muzułmańskich, jak również przez Burów na południu. Tu i tam polowano konno; oczywiście w okolicach, gdzie teren na użycie konia pozwalał.

Polowanie konno na słonia — mając dużo uroku i cech rycerskich — znajduje wnet dużo zwolenników w Europie, którzy wśród Burów i Arabów w łowach na grubego zwierza udział biorą. I trwa dalej ten sposób polowania nawet po wprowadzeniu ulepszonej broni — do kabzlówek, a później broni odtylcowej — gdyż tropienie słonia i jego pościg — ułatwiały znacznie konnemu myśliwemu jego zadanie. Co więcej, polowanie to stawało się dzięki możności ubicia więcej sztuk słoni w jednym dniu*) — niekiedy wcale lukratywnem przedsięwzięciem. Odważniejsi myśliwi, a tędzy jeźdźcy — zdobywali też często za upolowaną kość słoniową pokaźne sumy — czasami nawet małe fortunki. Powstał (zwłaszcza wśród Burów) zawód myśliwski, wychodzący na zyski, tem niebezpieczniejszy dla wszelkiego zwierzostanu, bo niczem nieskrępowany i bez wszelkiej moralnej odpowiedzialności; myśliwy wybijał, co mógł (inną zwierzynę dla skóry), aby tylko własną napełnić kieszeń.

Toteż pasja myśliwska, w której chciwość wzięła górę, wnet przetrzebiła terytorja, nadające się do łowów konno i to do tego stopnia, że niektóre zwierzęta j. np. nosoro-

*) Zdarzały się wypadki, gdzie jeden myśliwy zdołał z większego stada — ubić w jednym dniu osiem, a nawet dziewięć słoni.

żec biały, zaginął doszczętnie, inne, mające jakąś wartość użytkową — zaledwie tu i tam — w małych stadkach jeszcze się błąkały. Oczywiście i słoń stał się w tych okolicach rzadkością. Resztka niedobitków usunęła się przezornie z zagrożonych stron w głąb kontynentu (miało to miejsce tak na południu, jak i na północy) — tam, gdzie ich już konno prześladować nie było można.

I odrazu skończyły się łowy na koniu. Klimat i trudne warunki terenowe stworzyły niepokonaną przeszkodę dla tego rodzaju polowania, a tem samem w masowem wybijaniu tego zwierzęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).



LEOPOLD PAC-POMARNACKI

Propagujmy znajomość łosia

(Dokończenie)

Łoś zamieszkuje spory obszar kuli ziemskiej, a mianowicie środkową i północno-wschodnią Europę, północną Azję i Amerykę. Spotyka się go więc w Prusach Wsch., Polsce, na Litwie i Łotwie, w Estonji, Finlandji, Szwecji i Norwegji, Rosji europejskiej, oraz w całej Syberji, w północnej Mongolji, a także w Kanadzie, aż do cieśniny hudsońskiej i w okolicach najbardziej wysuniętych ku północy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na skraju pasa lasów tajgi i pograniczu tundr — łoś ustępuje już miejsce swemu bliskiemu krewniakowi — reniferowi.

Przed wojną światową wszystkie te kraje posiadały sporą ilość łosi, jednak w ciągu owej zawieruchy i pierwszych lat po niej, liczba tej zwierzyny zmalała ogromnie, przedewszystkiem dzięki rozpanoszonemu kłusownictwu, oraz rozrostowi ludności, a co za tem idzie — trzebieniu lasów i osuszaniu błot, zamienianych na pola uprawne. Szlachetnym potentatom puszcz zabrakło już spokojnej ostoi. I dopiero ostre ustawy, biorące łosia w opiekę i specjalna ochrona tej zwierzyny, przyczyniły się do powiększenia nieco ilości tego czworonoga. Według danych, ogłoszonych w roku bieżącym przez prof. Józefa Gieysztora, stan łosi w poszczególnych krajach europejskich przedstawia się następująco: Najbogatsze w łosie są kraje skandynawskie, a więc Szwecja z 12.000 sztuk i Norwegja, w której roczny odstrzał wynosi około 1.150 szt. Po nich następuje Rosja Sowiecka również obfitująca w tę zwierzynę. W Prusach Wschodnich żyje obecnie 1.000 łosi, na Litwie 297, Estonja liczy około 150 okazów, Finlandja 100 i Łotwa 90 łosi. Podane tutaj cyfry obrazują stan łosi w końcu roku ubiegłego, obecnie więc należy jeszcze przychówek tegoroczny, przez co ilość tej zwierzyny powiększy się do znacznie, a więc przynajmniej o 30%.

U nas, w czasie powstawania państwa polskiego, zwierzostan łosi był w bardzo opłakanym stanie. Po wojnie ocalało zaledwie kilkanaście sztuk, rozproszonych po puszczach Kresów Wschodnich, ale i te resztki ginęły z rąk łakomych na mięso kłusowników, lub pod kłami gromad wilczych. Nastała chwila krytyczna. Łoś zdawał się już być na ziemiach polskich doszczętnie wytępiony. Do tego jednak nie doszło. Dyrekcje lasów państwowych, oraz kilka osób prywatnych, posiadaczy większych majątków ziemskich z ks. Karolem Radziwiłłem na czele, zajęło się akcją ratowania łosia. Miejsca pobytu tych zwierząt otoczono ścisłą ochroną, zakazując wyrąbywania tam drzew, pasania bydła i przeprowadzania wszelkich robót leśnych. Zorganizowano specjalną straż łowiecką, mającą za zadanie czuwanie nad bezpieczeństwem tych zwierząt, a utworzone rezerwaty wyłączono z pod wszelkiej gospodarki ludzkiej. Odtąd zwierzyna ta miała spokój i odpowiednie warunki do życia, sprzyjające jej rozmnoży. Liczba łosi na ziemiach polskich zaczęła szybko wzrastać. Z pierwotnego stanu kilkunastu sztuk, doszła do 626 w roku ubiegłym, a obecnie jeszcze się ona zwiększyła. Łoś w Polsce został uratowany dzięki staraniom kilku jednostek, a przedewszystkiem wspomnianego już Ks. Karola Radziwiłła, który z 4 ocalałych sztuk, rozmnożył łosie w swoich łowiskach do liczby 235.

Na ziemiach naszych mamy kilka skupień tego zwierzęcia na terenach województw Poleskiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego. Ilościowo stan łosi przedstawia się następująco: Na terenie lasów państwowych dyrekcji Białowieskiej, przebywa 116 sztuk, dyrekcji Wileńskiej 72 szt., oraz dyrekcji w Siedlcach 9 sztuk. Na terenach prywatnych, w ordynacji Dawidgródeckiej Ks. Karola Radziwiłła znajduje się 235 łosi, w dobrach Rzepichowo-Chotyń hr. Jarosława Potockiego 129 okazów, w maj. Tomaszgród p. S. Syczewskiego 25, w Hrudopolu hr. A. Jundziłła 20 sztuk, w Byteniu p. Jasiukowicza 10 sztuk i w maj. Goszczewie hr. Maurycego Potockiego 10 szt. Ogółem więc posiadaliśmy na 1 stycznia 1933 r. 626 łosi, w tem 224 byki. Jeżeli doliczymy jeszcze przychówek tegoroczny, otrzymamy ponad 700 sztuk, co stanowi już liczbę bardzo poważną.

Odtąd łoś przestaje być wyłącznie pomnikiem przyrody, jak to ma miejsce jeszcze, gdy chodzi o żubra, a staje się zwierzęciem łownem, a tem samem, stanowi cząstkę bogactwa ekonomicznego kraju. Wprawdzie dziś zezwala się jedynie na bardzo ograniczony odstrzał byków, ale zbliża się czas, gdy polowanie na łosie będzie dostępne i dla szerszych kół myśliwskich.

Propaguje się dziś szeroko w całym świecie cywilizowanym ideę ochrony wszelkich zabytków historycznych, architektonicznych i ochrony przyrody. W Polsce również konserwujemy i pielęgnujemy piękne okazy drzew, tworzymy rezerwaty, odradzamy ginącego żubra i bobra, a ostatnio zupełnie słusznie zainteresowaliśmy się i rozmnożeniem łosia. Bo łoś jest też zabytkiem dawnej, puszczańskiej fauny, zachowanej dotychczas w nielicznych okazach, stanowiących dużą wartość zarówno naukową, jak i materjalną. Jeżeli chronimy od wyginięcia takie gatunki jak orły, lub czarne bociany, które nie mają, ekonomicznie rzecz biorąc, żadnego znaczenia, to łoś — stanowiący po niedźwiedziu najgrubszą polską zwierzynę,

dostarczającą mięsa, skóry i cennych rogów, tem bardziej zasługuje na opiekę całego uświadomionego społeczeństwa.

Nie będę mówił tutaj o przepięknej gamie wzruszeń myśliwskich, jakie spotykają łowca podczas polowań na łosie, nie będę zachwycał się urokiem zdobytych trofeów. Zwrócę uwagę tylko na egzotyzm tych łowów, a co zatem idzie, na duże możliwości turystyczne, jakie stoją przed „Polską — krajem polowań", jak głosi barwny plakat propagandowy, wywieszony na wszystkich naszych dworcach kolejowych.

Szwecja i Norwegja, krainy obfitujące w łosie, rok rocznie ściągają do siebie liczne rzesze myśliwych całej Europy, płacące znaczne sumy za samo prawo polowania, nie licząc kosztów przejazdu i utrzymania. Państwo ciągnie z tego spore zyski i dlatego dba o swoje łosie i otacza je dużą troskliwością, widząc w nich stałe źródło dochodu. Polska ma wszelkie dane do tego, aby rozmnożyć tę zwierzynę do takiej liczby, by móc sprzedawać odstrzał cudzoziemcom. Już dziś osiągnęliśmy cyfrę bardzo poważną, która będzie się coraz powiększała, to też zwiększy się i liczba sztuk przeznaczonych na odstrzał. Potrzeba tylko umiejętnej reklamy zagranicą, potrzeba spopularyzowania łowów na łosie, a rezultat takiej pracy będzie z pewnością zadowalający.

Ale nietylko trzeba popularyzować łosia zagranicą. — Szerszy ogół naszego społeczeństwa wie też o nim bardzo mało, można nawet powiedzieć, że nic nie wie. Jedynie niezbyt liczne grono myśliwych i przyrodników zdaje sobie sprawę z tego, jakie znaczenie dla państwa ma rozmnożenie tej zwierzyny i jakie z tego mogą wypływać korzyści, nawet materjalne. Wystarczy chyba, gdy powiem, że za odstrzelenie byka-jelenia, dyrekcje lasów państwowych każą sobie płacić 2.000 złotych*). A jeleń — to w porównaniu z łosiem, zwierzę bardzo pospolite, liczone w Polsce na tysiące. Sądzę zatem, że kiedyś, gdy już odstrzał łosi można będzie stosować na szerszą skalę — za upolowanie byka, będzie rząd pobierał przynajmniej pięć tysięcy złotych. Oczywiście, że niewielu u nas może się znaleźć reflektantów na tak kosztowne łowy, ale sportsmeni angielscy, czy francuscy, będą skwapliwie z nich korzystali, bo dla nich łoś jest tem, czem dla naszego nemroda lew, lub tygrys. Już obecnie państwa skandynawskie ciągną z odstrzału łosi spore zyski, a jestem przekonany, że i Polska za kilka lat musi stanąć w ich rzędzie. A to już tylko od nas samych zależy.

Trzeba więc popularyzować łosia, a da się to tylko zrobić przy pomocy prasy i odpowiednich odczytów, oraz pogadanek. W pierwszym rzędzie pisma rolnicze winne umieszczać choćby najdrobniejsze wzmianki o polskich łosiach, reprodukować rysunki ich i fotografje, dalej pisma przyrodnicze i prasa łowiecka. Trzeba wpoić w nasze społeczeństwo, a przedewszystkiem ziemiaństwo i lud wiejski zasadę, że łosia należy ochraniać i strzec jako rzecz rzadką i kosztowną, a nie patrzeć z rezygnacją, a nawet pobłażliwością na wybryki kłusowników, polujących na tę tak ważną dla nas zwierzynę, wbrew prawu i etyce już nie myśliwskiej, ale etyce prawego obywatela, dbałego o dobro swego państwa.

Bo czworonóg ten, oprócz wilków i człowieka — nie posiada innych wrogów. Stado zgłodniałych w zimie wilków często urządza polowania na łosie. Stary byk daje zazwyczaj sobie z nimi radę, ale łosza, czy młode, zaatakowane przez drapieżną zgraję — zaczynają najczęściej uchodzić. Przebiegli rabusie kierują wówczas uciekającą zwierzynę w stronę zamarzniętego moczaru, rzeki, czy jeziora. Łoś na lodzie zaczyna się ślizgać, zwalnia tempo i upada. Na to czekają wilki. W kilka sekund lśniące kły zatapiają w gardle nieszczęśnika, przerywając pasmo jego żywota. W ten sposób ginie dużo łosi w okolicach liczniej zamieszkałych przez wilki. U nas jednak drapieżniki te nie spotykają się w zbyt wielkiej ilości i dlatego wypadki rozszarpania łosia przez wilki, należą do dosyć rzadkich.

Nieubłaganym natomiast wrogiem tej zwierzyny jest chłop-kłusownik, z ukrytym pod połą kożucha karabinem wojskowym, krążący w pobliżu żerowisk łosi i mordujący bez różnicy starego byka, jak i cielną klempę. Niekiedy całe wsie, dowiedziawszy się o obecności tego zwierzęcia w pobliżu — na wzór afrykańskich dzikusów, ruszają na rzeź. Z tą plagą musimy usilnie walczyć, wciągając do takiej akcji nauczycielstwo wiejskie, duchowieństwo i ziemiaństwo. Bo tylko przy współpracy tych ludzi, oraz wysiłku myśliwych i policji — kłusownictwo, to najgorsze zło racjonalnej gospodarki leśnej i łowieckiej da się osłabić, a nawet wykorzenić zupełnie.

Niezbyt dawno przy Polskim Związku Stowarzyszeń Łowieckich w Warszawie, powstała Sekcja Ochrony i Hodowli Łosia, która wzięła w swoje ręce dalsze losy potentatów polskich puszcz. Przystąpili do niej wszyscy wybitniejsi znawcy łosia i właściciele dóbr, posiadających tę zwierzynę, przystąpią i ci wszyscy, którym sprawa rozmnoży łosia nie jest obojętną. Sekcja ta ma ogromne pole do działania i, w co nie wątpię, zadanie swoje spełni, o ile ogół społeczeństwa, przedewszystkiem myśliwskiego, wesprze jej ciężkie poczynania i poda dłoń do wspólnej pracy. A od współpracy takiej nie powinien uchylić się nikt, komu dobro państwa polskiego i umiłowanego naszego łowiectwa jest wytyczną szlachetnej działalności. Niech drobna składka nasza będzie tą cegiełką, dorzuconą do budowy olbrzymiego gmachu przyszłej gospodarki łowieckiej, do wzniesienia którego tak energicznie przystąpił Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich.



*) Obecnie odstrzał jelenia w lasach rządowych jest znacznie tańszy. Red.

Wilki i niedźwiedzie w latach 1812—1814

W „Erneuerte vaterländische Blätter für den österreichischen Kaiserstaat“, czasopiśmie wydawanem we Wiedniu, znajdujemy w roczniku 1815, ciekawe zestawienie zabitych wilków i niedźwiedzi w byłej Galicji za lata 1812—1814. Autor notatki zaznacza, że cyfry podane, odnoszą się do zwierzyny, zastrzelonej „ausser den gewöhnlichen Treibjagden“, a zatem nieubitej przez myśliwych podczas polowania. Dowiadujemy się także, że ówczesny rząd, płacił za ubicie wilka i niedźwiedzia po 4 floreny 30 grajcarów od sztuki.

Wedle obwodów czyli cyrkułów, statystyka przedstawia się następująco:

Obwód	1812		1813		1814	
	wilki	niedźwiedzie	wilki	niedźwiedzie	wilki	niedźwiedzie
Bochnia	12	—	20	—	53	—
Brzeżany	60	—	78	—	82	—
Czerniowce*)	146	—	120	—	116	—
Jasło	18	—	28	—	34	—
Kołomyja	30	—	12	—	32	—
Lwów	38	—	38	—	39	—
Myślenice	17	—	7	—	12	—
Przemyśl	41	—	46	—	44	—
Rzeszów	44	—	32	—	45	—
Sambor	83	2	59	3	77	16
Sącz Nowy	8	—	35	—	15	—
Sanok	52	—	64	—	48	—
Stanisławów	1201	8	497	6	496	5
Stryj	101	—	139	—	133	—
Tarnów	30	—	29	—	17	—
Złoczów	88	—	100	—	82	—
Żółkiew	77	—	105	—	158	—
Razem	2046	10	1409	9	1483	21

Powyższą statystykę opracowały urzędy obwodowe na podstawie wypłaconych nagród za ubitą „drapieżną zwierzynę“, po przedstawieniu dowodu ubicia. *X. X.*

*) Zaliczano ten obwód dawniej do Galicji.



Notatki bibljograficzne

Jerzy Giżycki, Biali i czarni. Fragmenty kolonjalne, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1934, in 8-vo, str. 360. W tekście 16 ilustr., podług zdjęć fotograficznych autora, jakoteż mapka Francuskiej Afryki zachodniej. Barwną okładkę skomponował T. Piotrowski.

Spora ta książka zawiera spostrzeżenia i refleksje z pobytu we Francuskiej Afryce zachodniej, gdzie autor spędził kilka lat w misji kino-fotograficznej. Obcując ze społeczeństwem tamtejszem, zarówno jak z dziką przyrodą, zetknął się oczywiście, i to niejednokrotnie, z różnego rodzaju przedstawicielami miejscowej fauny. Jakkolwiek zaś do tej fauny zbliżał się zasadniczo z aparatem filmowym w ręku, nie obeszło się bez zamierzonych, lub okazyjnych łowów, dlategoteż czytelnik, szukający w literaturze egzotyczno-podróżniczej opisów myśliwskich, znajdzie w książce Giżyckiego niejeden szczegół ciekawy*). Inna rzecz, że autor, o ile poluje, czyni to głównie dla zdobycia mięsa dla swych ludzi (murzynów), — pozatem zaś odnosi się do łowiectwa jako takiego, raczej sceptycznie jeśli nie wręcz negatywnie, jak tego dowodzi drażliwy ustęp ze str. 74, spowodowany niefortunnemi strzałami do antylopy. Kiedy mianowicie jedna z kul zdruzgotała zwierzęciu obie przednie nogi poniżej kolan, a mimo tego usiłowało ono „nadal uciekać na tylnych nogach i tych okropnych kikutach, przy których wisiały na skórce złamane kończyny“, — to daje powód do uwagi, że „kilka takich obrazków wystarczy, by obrzydzić polowanie, które jest doprawdy barbarzyńską rozrywką“. Autor posuwa się jeszcze dalej i wywodzi, że na dnie myśliwskiego uczucia rozkoszy niema nic więcej prócz atawistycznego p r a g n i e n i a m o r d u, a w końcu porównuje to pragnienie z sadystyczną żądzą kobiet marokańskich, dokonywujących okropnego zabiegu na jeńcach z Legji cudzoziemskiej (str. 75). Od powtórzenia szczegółów tego porównania wolę się wstrzymać. To stanowisko autora wymaga oczywiście jak najenergiczniejszego zastrzeżenia ze względów zasadniczych. Pomijam względy estetyczno-literackie, mam bowiem wrażenie, że autor dążył celowo do wyswobodzenia się z takich względów. Może nawet osiąga on przez to pewien sukces w innym kierunku, a mianowicie w bezwzględnem, realistycznem przedstawieniu błędów, popełnianych, jego zdaniem, przez francuską administrację kolonjalną. Kto pragnie się zapoznać z uwagami, w tej sprawie poczynionemi, kogo interesuje problemat kolonjalny (a sądzę, że obecnie zaczyna on coraz żywiej interesować nasze społeczeństwo), — niech czyta książkę Giżyckiego. Odkrywa ona bez ogródek i bez obwijania w bawełnę wiele kwestyj w sposób istotnie rewelacyjny, odsłania gdzie może, odwrotną stronę medalu kolonjalnego, pomimo więc porównań, w rodzaju wspomnianego, pomimo pewnego przeładowania treści opisem scen i ceremonij erotycznych, a nawet... genitaljów, — rzecz zasługuje na uwagę, jako śmiała, nowa, wielostronnie informująca.

Jeszcze uwaga w sprawie językowej. Całość wywołuje w tym względzie wrażenie pewnego pośpiechu. Zwłaszcza

*) Tu należy np. opis chwytania żywcem krokodyli, ogłoszony w „Il. Kur. Codz.“ Nr. 224, z dn. 14 VIII. 1933 („Kur. lit.-nauk.“, rok X, Nr. 33).

zbyt częste zastosowanie wyrazów obcych, nieulegających w języku polskim odmianie, wymagałoby odpowiedniego opracowania stylicznego, jeśli się ma uniknąć konfuzyj językowych i zwrotów, na pierwszy rzut oka wręcz niezrozumiałych. A więc np.: „...porośnięte borghu mokradła" (to znaczy, że mokradła, porośnięte są rodzajem trzciny, zwanej „borghu"); „...ubrany w ufarbowane indigo bubu" (to znaczy: ubrany w rodzaj koszuli „bubu", ufarbowanej na kolor indigowy); „rozczarowany Timbuktu" (t. j. rozczarowany widokiem miasta Timbuktu) i t. p.

Strona ilustracyjna bez zarzutu. Zamieszczony na końcu słowniczek wyrazów obcych, głównie murzyńskich, podnosi wartość książki. *W. Z.*



Ś. † P.

PAWEŁ ks. SAPIEHA

długoletni członek M. T. Ł., właściciel dóbr

zmarł w dniu 31 maja 1934 r. w Siedliskach w 73 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Korespondencje

SPRAWOZDANIE DELEGACKIE Z POW. PRZEWORSKIEGO

(Dokończenie).

Gospodarka łowiecka w poszczególnych łowiskach.

Strefa I. Gospodarka łowiecka naogół najgorsza z całego powiatu. Sporo terenów w rękach nieodpowiednich. Bardzo wielu kłusowników i wnykarzy, niezwalczanych należycie. Drapieżniki przeważnie nietępione (istna wylęgarnia gołębiarzy). Natomiast tępi się z zamiłowaniem resztki zwierzyny łownej. Tak np. w lasach dworskich w Tarnawce, dziki strzelane są przez gajowych w ciągu całego roku. W Rzekach ad Manasterz, las p. Sroczyńskiego, bez żadnej opieki łowieckiej. Inne tereny opolowywane są cały Boży rok przez chłopów, legalnie i nielegalnie. Jak to wygląda w praktyce, miarę da następujący przykład: Pełna najlepszych chęci Spółka myśliwych z Przeworska, złożona z miejscowej inteligencji, wydzierżawiła po szeregu lat chłopskiej gospodarki obwody łowieckie wspólne w Siedleczce, Manasterzu i Hadlach Kańczudzkich, o obszarze łącznym około 2.400 ha. W pierwszym roku na zające nie polowano wcale, a widziano wogóle jednego, jedynego szaraka. W roku następnym, t. j. w ostatnim sezonie, na gremjalnem polowaniu w 14 strzelb, ubito... 6 (słownie sześć) zajęcy, i to po wielu wysiłkach ze strony Spółki, zdążających do poprawy zwierzostanu.

Polowania te powinny być absolutnie zamknięte przez władze i to na okres kilku lat.

Że i w tym terenie dzięki systematycznym, wytrwałym staraniom można mieć ładne wyniki, dowodem jedyny wyjątek: dobrze zagospodarowane, otoczone należytą opieką łowiska hr. R. Scipiona w Łopuszce Wielkiej i Zagórzu. Tam znajduje się jedynie bogaty w zwierzynę las tej strefy.

Strefa II. Tutaj, tak jak i w następnej strefie III., najważniejszą rolę odgrywają łowiska Ordynacji Przeworskiej. Dobra gospodarka łowiecka i dbałość o zwierzynę, robią z niej dla stosunków łowieckich w powiecie czynnik bezwzględnie dodatni. Posiadając w pow. przeworskim i łańcuckim około 20.000 ha łowisk w jedynym i nieprzerwanym niemal kompleksie, wywiera ona znaczny wpływ na zwierzostan powiatu. Jej zawdzięczamy w przeważnej mierze dzisiejszy stan bażantów, rozchodzących się zwłaszcza z biegiem rzek.

Łowiska ordynackie obejmują obwody łowieckie własne i wspólne w miejscowościach: Przeworsk, Maćkówka, Urzejowice, Studzian, Dębów, Wolica, Ostrów, Gać, Markowa, Białoboki, Nowosielce, Grzęska, Gorliczyna, Chałupki Gorliczyńskie, Jagiełła, Gniewczyna Tryniecka, Gniewczyna Łańcucka.

Niżatyce, Żuklin, Kańczuga (na pograniczu strefy I) znajdują się w rękach p. W. Kellermanna. Stan zwierzyny dobry.

Krzeczowice (gminne) i Siennów w rękach kolegi-delegata Zdzisława Wolskiego, stanowią ładne i dobrze zagospodarowane łowisko. Tak samo Pantalowice, dalej obszar dworski w Krzeczowicach (własność Akad. Umiej.).

Żurawiczki, należące do klucza Zarzeckiego hr. Włodzimierza Dieduszyckiego, zagospodarowane są wzorowo. Stanowią one teren ochronny, na którym nigdy prawie się nie poluje).

Leżące na pograniczu stref II i III Mirocin, Rozbórz, Ujezna o obszarze łącznym około 2.700 ha, dzierżawione są przez p. Mirkiewicza z Przeworska, który nie szczędzi starań, by poprawić zwierzostan tych terenów.

Strefa III. Obok Ordynacji Przeworskiej, największy zagospodarowany kompleks stanowią tutaj łowiska niżej podpisanego, obejmujące niewiele ponad 4000 ha. (Tryńcza, Głogowiec, Ubieszyn, Gorzyce, Wólka Małkowa i Wólka Ogryzkowa. (Na łowiskach tych, leżących w samych widłach Wisłoka i Sanu, najwięcej szkody wyrządzają wylewy rzek, najbardziej daje się we znaki gęstość osiedli ludzkich i inne ujemne cechy strefy III, wymienione powyżej.

Czynsze łowieckie w powiecie naogół wysokie. Kraj kulturalny, sieć dróg umożliwiająca dostęp do odległych nawet łowisk, wreszcie zbyt wielu amatorów polowań z pośród miejscowej ludności włościańskiej, wszystko to jest przyczyną tej zwyżki. Przyczynia się też do tego brak kontaktu pomiędzy gospodarzami większych łowisk w powiecie i niezdrowe, sprzeczne z etyką myśliwską, a nawet własnym interesem zwalczanie się, nawet pomiędzy delegatami Mał. Tow. Łow.

Odległość od większych miast utrudnia sprzedaż zwierzyny ubitej i obniża znacznie jej ceny. Powiększa to ogromnie normalną tutaj deficytowość gospodarstw łowieckich i utrudnia ich należyte prowadzenie.

Katastrofa gospodarcza, ruina wielu majątków ziemskich, przymusowy zarząd w Ordynacji Przeworskiej stawiają pod znakiem zapytania przyszłość wielu łowisk w naszym powiecie i niepokojem napełniają umysły wszystkich tych, którym na sercu leży dobro wspólnej pracy łowieckiej.

Wyniki polowań w strefie III.

Ordynacja Przeworska:

Jagiełła — Gniewczyna — Gorzyce. Kniejowe. Listopad 1933. Stopa miękka, mokra, deszcz, 9 strzelb: 98 zajęcy, 2 bażanty.

Jagiełła — Gniewczyna. Kociołkowe. Styczeń 1934. Stopa biała, twarda, 10 strzelb: 150 zajęcy.

Gorliczyna — Chałupki Gorliczyńskie. Kociołkowe. Styczeń 1934. Stopa biała, twarda, 9 strzelb: 156 zajęcy, 1 bażant.

Łowiska niżej podpisanego:

Tryńcza — Chodaczów. 27 listopada 1933. Stopa krasa, mokra, polowanie przerwane wskutek deszczu, 11 strzelb, 7 kociołków: 70 zajęcy.

Gorzyce — Ubieszyn — Tryńcza. 11 grudnia 1933. Stopa biała, silny mróz. 12 strzelb, 3 mioty kniejowe, 5 kotłów: 160 zajęcy.

Gorzyce — Tryńcza. 12 grudnia 1933. Stopa biała, silny mróz, chwilami śnieżyca, duża okiść, 9 miotów kniejowych, 3 kociołki, 15 strzelb: 248 zajęcy, 4 bażanty.

Głogowiec — Ubieszyn — Tryńcza. 13 grudnia 1933. Stopa biała, silny mróz. 8 kociołków, 2 mioty łozinowe, 9 strzelb: 108 zajęcy, 1 lis, 2 bażanty. — razem w 3 dniach, t. j. 11—13 grudnia 1933, ubito 516 zajęcy, 1 lisa, 6 bażantów. Królował Dr. Adam Midowicz z 76 zającami.

Na łowiskach niżej podpisanego o obszarze niewiele ponad 4.000 ha, ubito wogóle w czasie od 1 lutego 1933 do 31 grudnia 1934: 8 kozłów, 5 lisów, 618 zajęcy, 632 kuropatw, 32 kaczek dzikich, 19 bażantów, 8 sztuk różnego ptactwa błotnego. — 59 psów, 121 kotów, 88 srok, 118 wron, 3 błotniaki stawowe, 6 krogólców, 1 gołębiarza.

Zebrano 254 wnyków drucianych, znaleziono 17 zajęcy uduszonych na wnykach. Schwytano 4 wnykarzy, 3 kłusowników, odebrano kłusownikom 5 strzelb. Wypłacono 487.70 zł. strzałowego i gratyfikacyj.

Na te łowiska składają się własne i dzierżawione obwody łowieckie w gminach: Tryńcza, Głogowiec, Ubieszyn, Gorzyce, Wólka Małkowa, W. Ogryzkowa w powiecie przeworskim, oraz Chodaczów w pow. łańcuckim.

Po wschodnim brzegu Sanu, już w powiecie jarosławskim, ale w bezpośredniem sąsiedztwie łowisk niżej podpisanego, leżą własne i dzierżawione obwody łowieckie Ordynacji Sieniawskiej XX. Czartoryskich. Ponieważ już od wielu lat nie było w „Łowcu" sprawozdania z tych terenów, jako ich sąsiad i gość, podaję o nich garść informacyj.

Jestto dalsza połać Sandomierskiej Kotliny. Kraj niski, pogarbiony miejscami w stare wydmy i wzgórza morenowe, dochodzące ledwa do 256 metrów n. p. m., kraj osadów dyluwjalnych; lodowych i fluwjoglacjalnych. Więc pstra mieszanina: piaski od sapów poprzez średnio wilgotne do suchych wydmisk. Gliny płatowe i iły, żwirowiska lodowcowe — i pełno wszędzie granitowych narzutniaków skandynawskich. Jedynie nad Sanem, zwłaszcza pod Sieniawą, żyzne gliny nadrzeczne.

Jakość pól i kultura rolna obniżają się w miarę oddalania się od tej rzeki i od sieniawskich folwarków ordynackich ku północnemu wschodowi i północy. Zaczyna się kraj „deskami zabity": uprawa pól w wysokie zagony, stada pierwotnego bydła — i ludność o małej skali potrzeb w płótniankach, samodziałach i kożuchach własnego wyrobu, ludność zresztą przeważnie ruska. I drogi też pierwotne, miejscami nie do przebycia, gdy nastaną roztopy lub słoty. Za to lasy — wspaniałe lasy Ordynacji Sieniawskiej, dobrze zagospodarowane z ogromnym nakładem pracy.

Krajobraz typowy: pomiędzy garbami wzgórz morenowych, pomiędzy staremi, śpiącemi wydmami — płaskie, szerokie kotliny, gdzie wśród kęp i pasu olszyn wiją się leniwe strugi. Sporo podmokłych łąk i płytkich błot, przechodzących miejscami w mszary torfowcowe. I gdzie tylko się rozejrzeć, wszędzie na widnokręgu majaczą sine pasma lasów.

Lasy i laski, mniejsze i większe, zarówno gminne, jak dworskie i prywatne włościańskie, decydują o charakterze tutejszego krajobrazu. Sama Ordynacja Sieniawska posiada ich blisko 7.000 ha, granicząc od wschodu z lasami dóbr Pełkińskich, od północy z lasami dóbr państwowych i Ordynacji Zamoyskiech poza dawnym kordonem, od północnego zachodu z lasami Ordynacji Łańcuckiej, od zachodu z oderwanym kompleksem Zamoyszczyzny. Są to w lwiej części głębokie bory sosnowe z dębem, świerkiem, olchą, miejscami bukiem i szczątkami jodły. Bory przeważnie podmokłe, miejscami zatorfione. Niemal co staje, otwierają się w nich bądź to wilgotne łączki, otoczone wieńcem olszyn, bądź też mlaki śródleśne, bądź wreszcie naturalne lub sztuczne stawy. Miejscami mszary, porośnięte skarlałą brzeziną, istne rojsty litewskie.

W gęstych, wilgotnych zagajnikach przebywa chętnie dzik, na brzozowych błotach tokują cietrzewie, ponad wilgotne olszynki i śródleśne moczarzyska masami ciągną słonki. Sarn bardzo dużo, z przewagą zaszanowanych rogaczy, w niektórych rewirach odwieczne mateczniki lisie, wielopiętrowe nory, niedostępne dla jamnika.

Własnych i dzierżawionych łowisk posiada Ordynacja Sieniawska około 28.000 ha. Przez długie lata były one niemal zupełnie zaniedbane, wskutek niezrozumienia spraw łowieckich przez odpowiedzialne czynniki. Marniały bez opieki — korzystały z nich tylko czworonożne i skrzydlate drapieżce, a przedewszystkiem ten najgorszy szkodnik: dwunogi. Dziś wracają one do dawnych, świetnych tradycyj z przed lat 30, wspominanych chętnie dziś jeszcze przez starych myśliwych. W sprężystych, młodych rękach dzisiejszej administracji, choć opolowane tylko w części, dały one już w bieżącym sezonie bardzo piękne rezultaty, pomimo tego, że troskliwsza opieka nad zwierzyną trwa dopiero od roku.

Podaję wykaz ważniejszych polowań:

9 grudnia 1933. Rewir Pawłowa i Majdan. Stopa biała, twarda, okiść. 19 strzelb, 7 miotów kniejowych: 4 dziki (w tem gruby odyniec), 1 lis, 22 zające.

16 grudnia 1933. Dąbrowica — Słoboda. Stopa krasa, twarda. 15 strzelb, 6 kotłów, 2 mioty leśne: 95 zajęcy.

2 stycznia 1934. Głażyna — Dybków. Stopa biała, mokra. 17 strzelb, 11 miotów kniejowych, 1 kocioł: 80 zajęcy, 1 lis.

4 stycznia 1934. Rewir Szegdy. Stopa biała, twarda. 19 strzelb, 10 miotów kniejowych: 2 lisy, 113 zajęcy. Porządek polowania popsuły i rozkład zmniejszyły dziki, które wyszły w miotach, lecz wyszły bez strzału.

9 stycznia 1934. Sieniawa — Rudwa. Stopa twarda, biała. — 18 strzelb, 6 kotłów, 2 mioty leśne: 1 lis, 163 zajęcy.

13 stycznia 1934. Rewir Kot. Stopa biała, twarda, bardzo silny wiatr. 23 strzelby, 10 miotów kniej., 1 kocioł: 1 lis, 125 zajęcy.

18 stcznia 1934. Rewir Witoldówka i Lupa. Stopa biała, miękka, odwilż. 13 strzelb: 4 dziki.

20 stycznia 1934. Reewir Majdan. Jak wyżej, 10 strzelb: 3 dziki.

25 stycznia. Rewir Szegdy. Biało, twardo, 10 strzelb: 5 lisów.

W sezonie ostatnim z mniejszemi polowaniami ubito ogółem: 14 dzików (w tem 2 grubsze odyńce), 18 lisów i 705 zajęcy.

Stan zwierzyny i wyniki polowań w r. 1933/44 w powiecie przeworskim.

Rok 1933 był rokiem wybitnie korzystnym dla rozmnoży zwierzyny. W łowiskach zagospodarowanych i strzeżonych powiększył się znacznie stan zajęcy i sarn, bardzo znacznie stan kuropatw i bażantów. Jedynie w okolicach nadrzecznych pewne szkody wyrządziły jesienne wylewy rzek, niszcząc część zajęcy. Oprócz tego w niewielu miejscowościach wystąpiły straty naskutek motylicy (mokre lato).

Stan kuropatw naogół bardzo ładny, miejscami wprost wspaniały. Stosunkowo lekka zima tegoroczna, bez większych opadów śnieżnych, daje nadzieję, że i w roku najbliższym stan tego ptactwa utrzyma się na należytym poziomie.

Stan ten byłby jeszcze lepszy, gdyby nie wykaszanie gniazd kuropatwich (a także bażancich) na polach i łąkach chłopskich podczas sianokosów.

Poprawie nie uległ tylko stan ptactwa wodnego i błotnego, co pozostaje w związku z dalszem naturalnem i sztucznem osuszaniem kraju.

Poprawa nie zaznaczyła się także w tych terenach, które (zwłaszcza w strefie I.) nie są należycie zagospodarowane.

Zaznaczyć należy, że w znacznej ilości łowisk naszego powiatu zaniedbany jest odstrzał szkodników, zwłaszcza psów i kotów. Przy odpowiedniej pieczy, a szczególnie przy należytem postawieniu sprawy tych szkodników, stan zwierzyny łownej mógłby się śmiało podnieść na wielu łowiskach o kilkadziesiąt do 100%.

Wyniki polowań podać mogę niestety tylko fragmentarycznie. Nie mogłem ich uzyskać z najważniejszych u nas łowisk Ordynacji Przeworskiej, gdyż na zapytanie moje, skierowane w tej sprawie do kompetentnych czynników, odpowiedziano mi milczeniem.

Koledze-delegatowi p. Z. Wolskiemu, zawdzięczam sprawozdania z polowań strefy I i II., niestety również niekompletne.

Wyniki polowań w strefie I.:

Sietesz, p. Bronisława Łastawieckiego, 30 grudnia 1933, kniejowe, 13 strzelb — 2 lisy, 42 zające.

Lipnik ad Sietesz, p. Łastawieckiego, 29 grudnia 1933, kniejowe, 8 strzelb — 4 lisy, 40 zajęcy.

Pantalowice, p. dra Zygmunta Łubkowskiego, 11 stycznia 1934, kociołkowe — 9 strzelb, 63 zajęcy. Na całym terenie Pantalowic padło wogóle: 80 zajęcy, 1 rogacz i 120 kuropatw.

Łopuszka mała, p. Kazimierza Pogonowskiego, 13 stycznia 1934, kociołkowe — 8 strzelb, 90 zajęcy.

Pantalowice i Łopuszka Mała, należą częściowo do strefy II.

Wyniki polowań w strefie II.:

Żuklin — Kańczuga, p. Witolda Kellermanna, 11 grudnia 1933, kociołkowe — 11 strzelb: 138 zajęcy, 2 bażanty.

Krzeczowice, Polskiej Akademji Umiejętności, 22 grudnia 1933, kociołkowe — 1 lis, 107 zajęcy, 2 bażanty.

Siennów, delegata p. Zdzisława Wolskiego, 4 stycznia 1934, kociołkowe, 16 strzelb — 201 zajęcy.

Na całym terenie Siennowa padło wogóle: 214 zajęcy, 2 lisy, 1 rogacz, 4 bażanty, 135 kuropatw, 12 przepiórek; — 2 gołębiarze, 15 innych drapieżnych, 32 wrony, 37 srok, 10 psów, 21 kotów, 4 tchórze, 7 łasic. — Schwytano dwu kłusowników.

Dr. Marjan Nowiński
delegat M. T. Ł. na pow. przeworski.

Sprawy Towarzystwa

Sprawozdanie

z Dorocznego Ogólnego Zebrania Członków Oddziału w Krakowie w dniu 13 maja 1934 r.

Przewodniczący — Prezes Oddziału p. Adam hr. Starzeński zagaja Zebranie i omawia pokrótce przebieg obrad III Zjazdu Międzynarodowej Rady Łowieckiej w Warszawie, a następnie poświęca gorące wspomnienie zmarłemu członkowi i współzałożycielowi Oddziału ś. p. dr. Michałowi Hładijowi.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania, przedłożył imieniem Wydziału sekretarz P. Stanisław Morawetz sprawozdanie z czynności Zarządu i zamknięcia rachunków za rok 1933, które opiewa jak następuje:

Sprawozdanie niniejsze obejmuje dziewiąty rok naszej działalności dla idei łowieckiej. Nie możemy niestety pod względem rozwoju Oddziału zaliczyć go do lat pomyślnych, zarówno bowiem stan liczebny członków, jak i związany z tem stan zebranych wkładek, wykazują dalszy spadek w roku sprawozdawczym. Nieznaczny przyrost w nowych członkach nie równoważy dotkliwego ubytku w dawnych.

Od czasu ogłoszenia poprzedniego sprawozdania, przyjęci zostali w poczet członków Towarzystwa: Eug. Janiszewski, Bonarka, doc. dr. Zygmunt Jaworski — Kossowa, Adolf Kisielewski — Dąbrowa, Tadeusz Malicki — Zakopane, Andrzej Mańkowski — Winnogóra, Adam Rutowski — Łąkta, dr. Kazimierz Warzycki — Kraków i Tadeusz Wiśniowski — Witkowice. — Zmarł członek-współzałożyciel naszego Oddziału dr. Michał Hładij w Krakowie.

Mianowani zostali delegatami M. T. Ł. i Pol. Zw. Stow. Łow. dr. Zygmunt Jaworski, j. w., na powiat Wadowice i Antoni Szaszkiewicz, Rzemień, na powiat Mielec. — Zrezygnowali z mandatów: Karol Mugler na powiat Ropczyce i inż. Józef Pindelski, na pow. Wadowice.

Otrzymali nadany przez Polski Związek Stow. Łow. złoty medal zasługi łowieckiej del. Adam hr. Stadnicki, Nawojowa, del. Edward Rudno-Rudziński, Osiek i sekr. Oddz. Stanisław Morawetz.

Na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Związku Stow. Łowieckich w dniu 9 lipca 1933, wybrany został wiceprezes naszego Oddziału dr. Adam Lardemer członkiem Zarządu tegoż Związku.

W okresie sprawozdawczym interwenjowaliśmy, względnie wydali opinje dla Władz w różnych sprawach łowieckich z obszaru Województwa Krakowskiego, a to w przeciwdziałaniu niszczącym gospodarkom łowieckim, przeciw kłusownictwu z wnykarstwem, w zezwoleniach na odstrzały zwierzyny przed- i pozaterminowe, w sprawie podwyższonych opłat za karty łowieckie przez Magistrat krakowski, w sprawie rewizji na rogatkach miejskich za przemycanemi w porze ochronnej duszonemi w sidłach kwiczołami itp.

Wpływy z wkładek członkowskich, mimo starań o inkaso, maleją, a wobec zniżonych przez M. T. Ł. od 1 stycznia 1934 wkładek i postępującego ubytku dawnych, a nader słabego przyrostu w nowych członkach — spodziewać się należy dalszego obniżenia wpływów z wkładek członkowskich.

Starania Centrali i Oddziału M. T. Ł. o cofnięcie zezwolenia Ministerstwa na ogólny odstrzał siut i łań jeleni i danieli w czasie od 16 I do 15 II 1934 — odniosły pożądany skutek. Dotyczące rozporządzenie Ministerstwa Roln. i R. R. z 9 XI 1932, obejmowało to zezwolenie odnośnie do lat 1933 i 1934.

W dwukrotnych zbiorowych obradach w czerwcu w Pol. Zw. Stow. Łow. nad ostateczną redakcją projektu nowelizacji ustawy łowieckiej i statutu przyszłego Polskiego Związku Łowieckiego, jak również w Walnem Zgrom. Związku w lipcu ub. r. — wzięliśmy udział przez wiceprezesa naszego Oddziału dr. Adama Lardemera.

W maju ub. r. z inicjatywy Centrali Tow. przesłaliśmy do 30 członków Oddziału formularze zgłoszeń psów na Wystawę psów rasowych przy XII Targach Wschodnich we Lwowie.

Z inicjatywy Pol. Związku Stow. Łow. przesłaliśmy w tym roku do członków, delegatów, Towarzystw Myśl. i Zarządów dóbr 40 kwestjonarjuszy o rozmieszczeniu jarząbka na terenie Województwa krakowskiego.

Otrzymaliśmy z Województwa krakowskiego sporządzony według powiatów wykaz statystyczny ubitej na terenie Województwa zwierzyny łownej za rok 1932. Wykaz ten odesłaliśmy Centrali Tow., celem zużytkowania go w ogólnem zestawieniu statystycznem z Małopolski dla Pol. Związku Stow. Łow.

Na skutek rozesłanych okólników de delegatów Oddziału, Towarzystw Myśliwskich i Zarządów dóbr przedstawiliśmy Pol. Związkowi Stow. Łow. 32 wnioski na odznaczenie medalami zasłużonych na polu łowiectwa osób, głównie z pośród niższej służby łowieckiej i niższych funkcjonarjuszów Pol. Państw. Wnioski powyższe z kilkoma zmianami uwzględniono.

W dniu 21 lutego b. r. wzięliśmy udział przez wiceprezesa Oddziału dr. Adama Lardemera w posiedzeniu delegatów Stowarzyszeń związkowych Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, w sprawie przyśpieszenia przez Rząd wydania ustawy o Ochronie Przyrody i Organizacji Parku Narodowego. Dotyczące rozporządzenie w Dzienniku Ustaw już zostało wydane. Na tem posiedzeniu przyłączyliśmy się też do protestu przeciw atakom „Il. Kuryera Codz." w sprawie Parku Tatrzańskiego.

Polski Związek Stow. Łow. postanowił na okres 1934—1936 prolongować narazie legitymacje tych delegatów Związku, którzy w ubiegłym roku nadesłali sprawozdania delegackie i są prenumeratorami „Łowca Polskiego". Nadto Związek ma się jeszcze porozumieć w tej sprawie ze swojemi Oddziałami wojewódzkiemi (t. j. z Towarzystwami ideowemi).

W dniach 19, 20 i 21 kwietnia b. r., odbył się w Warszawie Zjazd Międzynarodowej Rady Łowieckiej — w połączeniu z III Pokazem Trofeów Łowieckich. Otrzymane formularze zgłoszeń przesłaliśmy naszym członkom. W Zjeździe powyższym wzięli udział prezes Oddziału naszego hr. Adam Starzeński i wiceprezes dr. Adam Lardemer. Powzięto na tym Zjeździe szereg ważnych uchwał, o których bliższe relacje podają pisma łowieckie.

Podobnie jak i w latach ubiegłych, podaliśmy w minionym okresie do kronik dzienników krakowskich aktualne notatki o ustawowym zakazie handlu zwierzyną i podawania jej w jadłodajniach po upływie 10 dni od terminu rozpoczętej ochrony.

Wpłynęły do „Łowca" w r. 1933/34 sprawozdania łowieckie od delegatów Oddziału z pow. Chrzanów, Mielec, Nowy Sącz i Nowy Targ, oraz od 3 członków Oddziału, w tem 1 Towarzystwa Myśl. — Nadto zamieszczono w „Łowcu" 14 artykułów od członków Oddziału.

Rachunkowa część sprawozdania za r. 1933 przedstawia się następująco:

P r z y c h ó d: Pozostałość kasowa, jako rezerwa należytości Centrali Tow. etc. za rok 1932 zł. 1.795,05, wpisowe zł. 8, wkładki członków zł. 3.862, danina myśl. (per Lwów 1932) zł. 160, wpłaty na odznaki łow. zł. 9, odsetki w P. K. O. zł. 58,12, zwroty porta zł. 2 i składki na Ochorę Przyrody zł. 30,55 — razem zł. 5.924,72.

R o z c h ó d: Należytość Centrali Tow. za r. 1932 zł. 1.773,06, wypłata na poczet udziału Centrali Tow. za r. 1933 zł. 1.644, prowadzenie i potrzeby biura zł. 1.382,64, druki i powielanie zł. 71,90, porto zł. 95,60, prowizja P. K. O. inkasowa zł. 124,75, prenumerata pism i różne zł. 251,40, należytość Ligi Ochr. Przyr. za rok 1932 i 1933 zł. 69,55, pozostałość kasowa, jako rezerwa na pokrycie reszty należytości Centrali Tow. za r. 1933 zł. 511,82 — razem zł. 5.924,72. (NB. Należytość Centrali wynosi zł. 687, na to rezerwa zł. 511,82 — niedobór z niepokrytej części kosztów podróży do Warszawy zł. 175,18 do przeniesienia na rok następny).

W ubiegłym roku odbyło się 5 posiedzeń Wydziału i 1 Ogólne Zebranie członków. Dziennik pism wchodzących i wychodzących z Oddziału, wykazuje liczbę porz. 602.

Powyższe sprawozdanie przyjęło Ogólne Zebranie do wiadomości.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej z zamknięcia rachunków, udzielono Wydziałowi absolutorjum.

Uchwalono następnie odnieść się bezzwłocznie z przedstawieniem do Centrali M. T. Ł. o utrzymanie nadal, przy zniżonych wkładkach członkowskich, tegosamego co poprzednio udziału Oddziału w wkładkach, a to z uwagi na bardzo trudne położenie finansowe Oddziału.

Wskutek upływu kadencji mandatów, wybrani zostali przez aklamację członkami Wydziału dr. Józef Surzycki, Stanisław Morawetz, zast. czł. doc. dr. Kazimierz hr. Wodzicki, Włodzimierz hr. Tyszkiewicz, oraz zast. czł. Kom. Rew. Antoni Sułkowski.

Wiceprezes Oddz. dr. Adam Lardemer daje ogólny pogląd z porównania dawnej a nowoprojektowanej ustawy łowieckiej i omawia następnie szczegółowo, bardzo korzystne dla łowiectwa nowe postanowienia projektu.

Wreszcie zlecono Wydziałowi rozpatrzenie sprawy realizacji znacznych zaległości w wkładkach członkowskich.

Za Wydział Oddziału Małop. Tow. Łow. w Krakowie.

Stanisław Morawetz sekretarz — Adam Starzeński prezes

Kącik kinologiczny

Nie otrzymaliśmy niestety dotychczas dalszej wiadomości o organizacji Towarzystwa hodowców i miłośników psów rasowych w Warszawie. Widocznie statut dotychczas przez Władze nie został zatwierdzony. Zwracamy się równocześnie do Warszawy z prośbą o wiadomości. Na razie zgłosiło się około dwudziestu chętnych do przystąpienia do lwowskiego oddziału; dalsze zgłoszenia przyjmujemy.

Otrzymaliśmy od znakomitego hodowcy i znawcy pointerów prof. dr. Teodora Marchlewskiego z Krakowa darowiznę, wysoko rasowego szczeniaka pointera z pełnym rodowodem, po znakomitych rodzicach pod następującym warunkiem: Obdarowany dopuści psa do udziału w próbach wiosennych Polskiego Pointerklubu w 1935 roku w klasie młodzieży. Ułożono dla właściciela koszta tresury psa przez tresera „Żółtej karczmy" w Warszawie w kwocie 150—200 zł. Chętnych uzyskania psa prosimy o zgłoszenie się. Jest do oddania w dobre ręce bezpłatnie około ośmioletni pies rasy airedale terier z rodowodem z Meklemburgji, bardzo ostry. — Zgłoszenia przyjmujemy.

NADESŁANE

Z różnych stron otrzymuję wezwania do zajęcia się drugiem wydaniem „Łowiectwa", które wyszło z początkiem 1924 r., nakładem firmy Gebethner i Wolff, Warszawa — z uwagi na to, że pierwsze wydanie tej książki już jest rzekomo wyczerpane.

Celem wyjaśnienia istoty rzeczy zwróciłem się do firmy wydawniczej, prosząc o informację i otrzymałem wiadomość, że księgarnia posiada na składzie jeszcze duży zapas „Łowiectwa", że księgarnie sortymentowe, głoszące wyczerpanie tej książki idą po linji własnej wygody lub nie dość starannej obsługi klijenta, żałując czasu, względnie niewielkiego trudu na sprowadzenie książki z właściwego źródła.

Oświadczeniem powyższem nie zdążam bynajmniej do wyrobienia sobie reklamy, lecz pragnę dać wyraz prawdzie, oszczędzić krzywdy księgarni nakładowej — a także ogłosić wszystkim, którzy zamierzają „Łowiectwo' nabyć, że mogą je każdej chwili otrzymać z księgarni Gebethner i Wolff — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15, oraz we wszystkich jej filjach, względnie żądać za ich pośrednictwem bezzwłocznego sprowadzenia tej myśliwskiej książki. Inż. W. Krawczyński.

KOMUNIKAT

LUBIEŃ WIELKI — znany w kraju ze skutecznego zdrojowiska, urządzonego na skalę europejską — staje się głośnym, dzięki miejscowemu Komitetowi sportowemu, umiejącemu zainteresować szerokie masy społeczeństwa imprezami sportowemi, urządzanemi w Parku Zdrojowym. Szczególnie zawody myśliwsko-strzelnicze ściągają liczną brać z pod znaku św. Huberta tak z bliższych, jak i z dalszych okolic. Zasługą to tak samej organizacji, sprawnie działającej, jak i właściciela Zdrojowiska — bar. A. Brunickiego, protektora zawodów i szczodrego fundatora nagród dla zwycięzców.

I w tym roku urządza Lubień w niedzielę dnia 15 lipca przy współudziale M. T. Ł. — wielką imprezę strzelniczą, w skład której wchodzi też trójbój myśliwski.

Gorąco popierając nader sympatyczną i celową pracę ofiarnego Komitetu lubieńskiego, apelujemy do P. T. Członków M. T. Ł., by zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w tym turnieju.

Nieżałujmy trudu! Łatwość komunikacji kolejowej i autobusowej tam i z powrotem, bogaty i ponętny program, oraz urok Parku Zdrojowego, może zachęcić każdego, szukającego godziwej i miłej rozrywki w gronie szczerych i zacnych Towarzyszy z pod sztandaru św. Huberta.

Bliższych informacji i programów, udziela na żądanie Komitet Sportowy w Lubieniu Wielkim i biuro M. T. Ł. we Lwowie.

TREŚĆ NUMERU 13—14:

Do członków! Kwartalna wkładka dla członków wynosi 6·— złp.

Prenumerata kwartalna wynosi 4 zł. — Cena pojedynczego numeru 1 zł. Ceny ogłoszeń: cała strona 120 zł., 1/2 str. 60 zł. 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł., 1/16 str. 7 zł. — Ogłoszenia na pierwszej stronie o 50% drożej. Drobne ogłoszenia — płatne zgóry — po 15 gr. za wyraz, tłusty druk, grube litery po 20 gr. Najmniejsze ogłoszenie zł. 2. Znaki pisarskie liczy się za wyrazy.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Ossolińskich 11, I p. schody 5 drzwi Nr. 44 (Małopolskie Towarzystwo Łowieckie) Godz. biurowe od 10 do 13 i od 17 do 19. — Redaktor przyjmuje strony w biurze Małop. Tow. Łow. we wtorki i piątki o godz. 12-tej Redakcja nie zwraca rękopisow już drukowanych i zastrzega sobie konieczne zmiany i skróty Adres telegramów: „Łowiec", Ossolińskich 11. — P. K. O. Konto Nr. 145.839. — Telefon Nr. 18-59.

Redaktor odpowiedzialny: Albert Mniszek — Nakładem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego

Drukarnia Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów, ul. Chorążczyzny 27 — Telef. Nr. 4-32